Rok XVI. Nr. 30. Sobota 7 lutego 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Pożyczka amerykańska załatwiona pomyślnie.

WARSZAWA, 7-2. (Tel. wł.). W kołach politycznych otrzymano wiadomość, że rokowania między Rządem Polskim, a koncernem banków amerykańskich w sprawie pożyczki zagranicznej zostały pomyślnie zakończone. Podpisanie umowy nie jest jeszcze ustalone.

Konkurs z okazji 25-lecia teatru lwowskiego.

LWÓW, 6-2. (A. W.). Komisja teatralna we Lwowie rozstrzygnęła sprawę konkursu na sztukę historyczną z okazji 25-lecia teatru lwowskiego. Zgodnie z opinją magistratu uchwalono nie zacieśniać zbytnio ram konkursu, wyrażono jedynie życzenie aby tematem sztuki był fragment historyczny z życia Lwowa. Wyznaczono trzy nagrody w sumie 20,000 złotych. Jury składać się będzie m. in. z dyrektorów teatru Warszawy i Krakowa.

Stiekłow jest oburzony.

WARSZAWA, 6-2. (A.W.). Donoszą z Moskwy, że Stiekłow ponownie bardzo gwałtownie napada na Francję, którą czyni odpowiedzialną za upadek ekonomiczny Rosji, za sprawy terytorjalne i t. d., przyczem agituje za przyłączeniem wschodnich województw polskich do związku sowieckiego. Uznanie naszych granic wschodnich nazywa on oburzającym gwałtem historycznym, popełnionym przez Francję i Anglję.

Zmiany na stanowiskach wojewodów.

WARSZAWA, 7 2. (Tel. wł.). Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił gen. Olszewskiego ze stanowiska wojewody wołyńskiego. Powołano na to stanowisko wojewodę chełmskiego, Aleksandra Dębskiego. Nominacja p. Zapały na stanowisko wojewody stanisławowskiego nie została podpisana, ponieważ w prasie pojawiły się wiadomości, jakoby p. Zapała dokonał na stanowisku urzędowym nadużyć; przeto zjawił się on u min. Ratajskiego i oświadczył, że z powodu zarzutów, wytoczonych w prasie, skieruje sprawę na drogę sądową. Kwestja jego nominacji została odłożona aż do załatwienia tej sprawy.

Po wydaleniu patrjarchy Konstantyna.

Po patrjarsze Turcja wydala „trzech biskupów"

WIEDEŃ, 6 2 (PAT) „Neue Freie Presse" donosi, że rząd turecki zaproponował międzysojuszniczej komisji dla uregulowania wychodźstwa ludności europejskiej z Turcji — wydalenie trzech biskupów greckich. Komisja jednak odmówiła tej propozycji. Przypuszczają, że Turcy wydalą tych duchownych w drodze administracyjnej.

Misje dyplomatyczne donoszą o żywej wymianie zdań między Białogrodem, Atenami i Bukaresztem.

Według tegoż dziennika biskup Canterbury oświadczył, że kościół angielski nie może spokojnie patrzeć na wydalenie patrjarchy ekumenicznego, gdyż wypadek ten ma wielkie znaczenie dla chrześcijan na Bliskim Wschodzie.

Jak donosi „Petit Parisien", ze strony tureckiej zdaje się nie okazują chęci odstąpienia za radą Francji od zamiaru wydalenia pozostałych duchownych greckich.

Odpowiedź Turcji na notę grecką.

ANGORA, 6 2 (PAT) Odpowiedź Turcji na notę werbalną Grecji zaznacza, iż mięszana komisja dla wymiany ludności uznała jednomyślnie, iż patrjarcha ekumeniczny podlega wymianie. Ta decyzja komisji musiała być obowiązkowo wykonana.

Dalej odpowiedź turecka odrzuca propozycje przekazania sprawy pod arbitraż Trybunału haskiego, zaznaczając, iż sprawa patrjarchatu jest sprawą czysto wewnętrzną Turcji.

Turcja wyraża nadzieję, iż Grecja nie będzie przywiązywała do tej sprawy większej wagi, niż posiada ona istotnie.

Francja i konflikt grecko-turecki.

PARYŻ, 6 II. (PAT) „Matin" donosi o rokowaniach dyrektora politycznego na Quai d'Orsay La Roche z tureckim ambasadorem Djewadem berem, iż rząd turecki obstaje na swem stanowisku, według którego wydalenie patrjarchy nie może już być cofnięte. Poseł grecki Politis ze swej strony oświadczył, iż pomiędzy duchem traktatu pokojowego w Lozannie i stanowiskiem rządu angorskiego jest absolutna sprzeczność. Ponieważ nie udało się La Roche'owi wyrównać obu poglądów, polecił ambasadorowi tureckiemu, aby postarał się u rządu tureckiego o zaniechanie chwilowo dalszych wydalań członków świętego Synodu. Z drugiej strony La Roche prosił posła greckiego Politisa, aby doniósł rządowi greckiemu, iż przy okazji sesji Rady Ligi Narodów w dniu 10 marca rząd grecki będzie miał sposobność do przedłożenia swego protestu. Zresztą Politis demontował wiadomość o mobilizacji roczników greckich.

Nowy zwrot w konflikcie grecko-tureckim.

LONDYN, 6 2 (Pat.) „Daily Telegraph" donosi z Aten, że Francja, Anglja i Włochy postanowiły podjąć akcję pośredniczącą w sporze o patjarchę ekumenicznego w tym kierunku, że stanowisko patrjarchy greckiego w Konstantynopolu ma być uważane za opróżnione. W miejsce dotychczasowego partjarchy ma być wybrany nowy patjarcha. Turcja ma się zobowiązać do zatrzymania nowego patrjarchy w Konstantynopolu oraz wstrzymać dalsze wysiedlanie członków świętego Synodu.

P. Strassburger w Warszawie.

WARSZAWA, 7-2. (Tel. wł.). W piątek rano przybył z Gdańska, generalny komisarz Rzeczypospolitej p. Strassburger, który w południe odbył konferencję z min. Skrzyńskim, a wieczorem o godzinie 5 rozpoczęły się obrady komitetu politycznego Rady Ministrów, który te sprawy omawiał.

Proces wspólników Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

WARSZAWA, 6 2. (A.W.) W czwartym dniu rozpraw o zamach na uniwersytet warszawski oskarżony Maśliński usiłował dowieść swego alibi twierdząc, że w chwili wybuchu znajdował się u krewnych. Świadek adwokat Drobniewicz zeznawał obciążająco dla Maślińskiego.

Głosy prasy gdańskiej o decyzji Mac Donella.

GDANSK, 6 2. (A.W.) Orzeczenie wysokiego Komisarza niemal zupełnie nie jest przez prasę gdańską komentowane.

„Danziger Volkstimme" i „Danziger Neueste Nachrichten" dodają tylko do stwierdzenia faktu uwagę, że pozostaje jeszcze do załatwienia żądanie, aby Liga Narodów poleciła Polsce zdjąć skrzynki i przywrócić tymczasem status quo.

Jedynie „Danziger Allgemeine Ztg." gwałtownie atakuje Polskę apelując do Ligi Narodów, aby położyła kres polskim manipulacjom. Jeżeli tego nie uczyni to należy się spodziewać, że Polska rozzuchwalona bezkarnością, może dokonać nowego zamachu na Gdańsk.

Pozatem organ hakaty gdańskiej atakuje namiętnie ministra Strassburgera pisząc, że jest on szkodliwszy dla Gdańska od ministra Plucińskiego.

Pustki na Targach Gdańskich.

GDAŃSK, 6 2. (A.W.) Na Targach Gdańskich pustka. Zwiedzających jest bardzo mało. Nawet niemieckie firmy odmówiły swego udziału w Targach Gdańskich, gdyż na wiadomość o bojkocie polskim oświadczyły, że nie opłaci się im jechać na targi, ponieważ nie będzie na nich polskiej klijenteli. „Danziger Allgemeine Ztg." stwierdzając ten stan rzeczy oburza się na firmy niemieckie.

Echa śląskie.

Rejestracja szkód, wyrządzonych przez bojówki niemieckie.

KATOWICE, 6.2 (telefonem) Ostateczny termin rejestracji poszkodowanych w czasie plebiscytu przez bojówki niemieckie wyznaczono na dzień 10-go lutego. Listy rejestracyjne zostaną po tym terminie odesłane do Komisji Odszkodowań w Paryżu, która rozstrzygnie o wysokości ogólnej sumy, jaką Niemcy tytułem tego rodzaju odszkodowań winne są zapłacić.

Parcelacja majątków państwowych.

KATOWICE, 6.2 (telefonem) Jak się nasz korespondent dowiaduje Państwowy Bank Rolny nabywa w górnośląskiej części Województwa Śląskiego kilka majątków ziemskich, które mają być przeznaczone na parcelację. Państwowa majętność ziemska Wolny Jastrząb, również ma być rozparcelowana. Obszar tej domeny wynosi 333 ha. W województwie poznańskiem będą w roku bieżącym całkowicie rozparcelowane majątki państwowe Odolin (w powiecie wągrowieckim) i Krzyżownica (w powiecie mogilniańskim).

Komunikacja lotnicza z Berlinem

KATOWICE, 6.2 (telefonem) Z Gliwic donoszą, że założono tam spółkę akcyjną pod nazwą „Oberschlesische Luftverkehrs-Aktiengesellschaft“, która na wiosnę b. r. ma podjąć regularną dzienną komunikację lotniczą z Berlinem i Wrocławiem. Pierwsze loty mają się odbyć na targi lipskie z początkiem marca br. o ile do tego czasu zostanie ukończone lotnisko w Gliwicach. Zrealizowanie tego przedsięwzięcia umożliwi najszybsze połączenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego ze stolicą Niemiec.

Izby pracy na Śląsku Opolskim.

KATOWICE, 6.2 (telefonem) Jak się dowiadujemy odbyła się w tych dniach w Gliwicach konferencja przedstawicieli związków zawodowych (robotników i pracowników) na Śląsku Opolskim w sprawie urządzenia samodzielnej Izby Pracy dla prowincji górnośląskiej. Po dłuższej wymianie zdań przyjęto rezolucję, wzywającą władze krajowe i centralne do założenia Izby. Zaprowadzenie tej instytucji na Śląsku Opolskim przyczyniłoby się znacznie do opanowania nędzy wśród robotników Dolnego Śląska, którzy są przecież przeważnie narodowości polskiej.

Proces Umińskiej.

PARYŻ, 6.II. (PAT). Jutro przed sądem przysięgłych w Paryżu rozpoczyna się proces przeciwko Stanisławie Umińskiej. Oskarżonej bronić będą Henry Robert, członek akademji francuskiej i adwokat polski Rudenko, członek palestry paryskiej. Publiczność paryska oczekuje z wielkiem zainteresowaniem przebiegu procesu, który niewątpliwie należy do najwięcej sensacyjnych w ciągu ostatniego półrocza.

Zaopatrzenie Francji w zboże.

PARYŻ, 6.II. (PAT) Projekt dotyczący zaopatrzenia kraju w zboże i mąkę przewiduje zgłoszenie obecnych zapasów zboża i rekwizycję zboża, będącego własnością tych, którzy go nie zgłoszą, lub którzy złożą zgłoszenie fałszywe. Ministerjum rolnictwa postanowiło domagać się jedynie kredytu 100 miljonów franków na utworzenie funduszu obrotowego celem zakupu zboża zagranicą i przeciwdziałania spekulacji.

Dalsza zniżka cen zboża w Ameryce.

CHICAGO, 6.2. (A.W.) Na wiadomość o tem, że rząd zamierza wdrożyć śledztwo w sprawie machinacji na giełdach zbożowych — cena pszenicy spadła o 10 punktów. Dziś notowano pszenicę na maj po 1 92 5/8 dolara.

Z POSIEDZENIA KOMISJI.

Budżet Min. Spr. Zagr. — O gmach dla Min. Pracy — Omal nie przesilenie na stanowisku Ministra Pracy

WARSZAWA 7.2. (tel. wł.) Komisja administracyjna w dalszym ciągu rozpatrywała ustawę gminną, zwłaszcza w odniesieniu do gromady na terytorjum byłej dzielnicy rosyjskiej.

W komisji budżetowej dokonano podziału komisji. Jako zastępcę kierownika podkomisji politycznej p. Zdziechowskiego wybrano posła Ramowskiego, a na zastępcę kierownika podkomisji ekonomicznej posł. Gruszkę wybrano posła Chadzyńskiego (N. P. R.) W podkomisji politycznej rozpatrywano budżet Ministerium Spraw Zagranicznych, gdzie między innemi wstawiono do budżetu 50 tys. zł. na organizację drukarni w Ministerjum Spraw Zagranicznych. Na posiedzeniu podkomisji gospodarczej rozpatrywano budżet Ministerium Pracy. Minister Sokal zdał sprawę z konferencji, którą przeprowadził z ks. Kaczyńskim. Na konferencji premier Grabski zgodził się na podwyższenie wydatków w starym budżecie Ministerium pracy o 15 proc. Tem samem budżet zamiast 18 wynosiłby 21 miljonów.

Następnie podkomisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej. Przy pozycji w dochodach — zwrot pożyczek udzielonych kasom chorych — podwyższa się z 87 na 243 tys. Wstawiono nowy paragraf 15 z kwotą 480 tys., jako opłaty na wydawanie koncesji biurom okrętowym.

Przy omawianiu wydatku 1,2 miljona, jako pierwszego awansu na kupno nowego gmachu Ministerjum Pracy — wystąpili przeciwko tej pozycji reprezentanci Z. L. N., Ch. D., P. S. L. Ch. N. Wskutek tego natychmiast zabrał głos Minister Sokal i oświadczył, że wyciągnie konsekwencje, o ile pozycja ta nie zostanie uchwalona, a potem wstał i zmierzył ku wyjściu. W dyskusji przedstawiciele poszczególnych klubów zabierali głos dwukrotnie. Zdawało się, że przesilenie jest nieuniknione, zwłaszcza kiedy przedstawiciel Ministerjum Skarbu dyr. departamentu Zaczek oświadczył, że rząd solidaryzuje się ze stanowiskiem p. Sokala. Poseł Gruszka stwierdził że tego rodzaju stanowisko rządowe utrudnia niesłychanie sytuację wywołując stan, który grozi nietylko zachwianiem równowagi budżetowej ale wogóle także niezatwierdzeniem budżetu w przyśpieszonym tempie. Zastrzegając się przeciwko podobnym zastrzeżeniom, przewodniczący zaproponował, żeby głosowanie nad wnioskiem o podwyższenie odłożono do zakończenia drugiego czytania budżetu Ministerjum Pracy, czyniąc to zależnem od tego, czy przeciwko temu wnioskowi nikt z członków nie podniesie sprzeciwu. Istotnie tak się stało.

Przeznaczono dla reemigrantów pół miljona. Pozycję: Opieka na dziećmi i młodzieżą—podwyższono o 200 tysięcy. Podwyższono opiekę nad niezdolnemi do pracy na 100 tys. Pozycję: Opieka nad ofiarami wojny i wypadków politycznych o 368 000 przeznaczając ją na pomoc reemigrantom, repatrjantom i uchodźcom. Pozycję: Opieka nad ukraińcami awelantami podwyższono o 136 tys. Dla więźniów politycznych wstawiono 25 tys. zł.

Na posiedzeniu komisji handlowo-przemysłowej rozpatrywano wniosek pos. Wiślickiego (klub żydowski) o zniesienie ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej. W rezultacie większość za tym wnioskiem oświadczyła się, ale przyjęła jednocześnie dwie rezolucje posła Jaroszyńskiego (Ch. N.), wzywając rząd do opracowania i przedłożenia w najkrótszym czasie ustawy gospodarczej, mającej na celu uregulowanie nienormalnych stosunków gospodarczych i rezolucję posła Waitalskiego (Z. L. N.), wzywającą rząd do przedłożenia Sejmowi w przeciągu dwóch tygodni planu zarządzeń, zmierzających do zahamowania drożyzny chleba i mięsa.

Polacy - gdańszczanie.

O posady na kolejach i w Radzie Portu. — Z życia Towarzystw Polskich.

GDANSK, 6.2. (AW). Zjednoczenie Zawodowe Polskie zwróciło się z memorjałem do Ministra Spraw Strassburgera prosząc, ażeby miejsca zwolnione z powodu wyjazdu do Niemiec części urzędników kolejowych, zastąpiono Polakami - gdańszczanami i żeby wszelkie wolne miejsca w urzędach polskich i firmach polskich obsadzono również polakami - gdańszczanami. Wreszcie memorjał prosi rząd aby powziął odpowiednie kroki w celu obsadzenia wszystkich stanowisk w Radzie Portu w połowie przez Polaków, a w połowie przez Niemców.

W tych dniach w auli gimnazjum odbyło się zebranie prezesów i delegatów wszystkich towarzystw polskich w wolnem mieście. Zebrało się około 40 tu delegatów. Referował sprawy gminy poseł Kubasz. Referent wykazał ze stanowiska, że stosunki obecne, panujące w gminie, są nienormalne, poczem wniósł rezolucję, aby zarząd gminy zwołał jak najprędzej zebranie posłów i przedstawicieli wszystkich tow. polskich w wolnem mieście z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie z dotychczasowych działalności, uchwalenie regulaminu gminy, powołanie do życia przy gminie przedstawicielstwa całego społeczeństwa w postaci ciała złożonego z delegatów wszystkich towarzystw. Zebrani przyjęli rezolucję jednomyślnie.

Żydzi za polityką Sowietów.

MOSKWA, 6.2 (A. W.) W Charkowie odbyła się bezpartyjna konferencja żydowskich mas pracujących, zamieszkałych w Charkowie. W obradach wzięło udział 305 delegatów. Konferencja aprobowała politykę narodowościową rządu sowieckiego i wyraziła w imieniu mas żydowskich gotowość do poparcia polityki partji komunistycznej, zmierzającej do wzmocnienia łączności robotników i włościan oraz do walki z wrogami komunizmu i rewolucji. Konferencja uznała, że wyznaczenie przez rząd sowiecki terenów kolonizacyjnych dla żydowskiej ludności rolniczej prowadzi do uzdrowienia i polepszenia sytuacji ekonomicznej żydów. Kolonizacja żydowska w Rosji jest śmiertelnym ciosem dla stronnictw awanturniczych, wzywających żydów do powrotu do Palestyny. Dalej konferencja wypowiedziała się przeciwko propagandzie kontrrewolucyjnej, prowadzonej zagranicą przez sjonistów bundowców i burżuazję żydowską.

Chcesz ustrzec siebie, dzieci, Twoje i ziemię polską przed naporem germanizacji, złóż datek na rzecz Obrony Kresów Zachodnich!

Hindenburg w roli proroka.

WIEDEN, 6.2 (PAT) Neues Wiener Abendblatt donosi z Berlina, że Hindenburg, przemawiając do młodzieży na otwarciu wystawy nadreńskiej, powiedział między innemi, co następuje: Jeszcze tkwi w nas wola czynu i sądzę, że nadejdzie niebawem czas, że będziemy musieli działać. Przypuszczam że młodzież niemiecka spełni sumiennie swój obowiązek. Wskazuje jednak na to, że walka, jeżeli toczyła się w ubiegły latach ze zmiennem powodzeniem, to tylko dlatego, że brak było jedności. Cały naród niemiecki powinien mieć przykład z młodzieży, która jednością silna dążyć będzie do celu.

Krassin o Bessarabji.

PARYŻ, (Rps.) Tutejsza „Russkaja Gazeta“ podaje szereg interesujących szczegółów o treści sprawozdania, złożonego przez Krassina na zgromadzeniu przewódców partji komunistycznej w Moskwie. Krassin wskazywał na konieczność dojścia do porozumienia z Rumunją, gdyż przeszkodzi to utworzeniu na Bałkanach bloku anty-sowieckiego. Rumunja pragnie tego porozumienia i znajdując się w ciężkiej sytuacji międzynarodowej, zgodzi się poczynić pewne ustępstwa. Dyskusja w tej sprawie doprowadziła do udzielenia Krassinowi instrukcji w sprawie prowadzenia rokowań o Bessarabję. Krassin otrzymał wskazówkę aby nie przyspieszać rokowań, oczekując wyjaśnienia stosunków sowiecko-francuskich i nie dając żadnych konkretnych obietnic. Dwa powiaty południowe mogą być w ostateczności odstąpione, w zamian za to rząd sowiecki ma być upoważniony do zakupienia w Bessarabji 4—5 miljonów pudów zboża, które powinny być do połowy marca do tarczone do Rosji sowieckiej.

Rosja zwleka ze sprawą długów we Francji.

MOSKWA, 6-2. (Pat.). Według informacji „United Press“, Zinowjew oświadczył na konferencji w Leningradzie, że Francja gotowa jest przyjąć spłatę długów rosyjskich po obecnym kursie franka. W ten sposób wartość w złocie pretensji francuskich obniżyłaby się o 3/4.

Rosja jednak nie chce zapłacić i tych 700 miljonów rubli złotych, których Francja obecnie żąda.

Nieprzejednane stanowisko rządu sowieckiego należy przypisać zapewne nadziejom na uznanie Rosji przez Amerykę.

Zinowjew zaznaczył dalej, iż uznanie to nastąpi wkrótce, gdyż Ameryka nie może spokojnie patrzeć na bezpośredni kontakt Rosji z Japonją. Stanowisko Ameryki jest dla Rosji bardzo ważne.

W dalszym ciągu swoich wywodów Zinowjew powiedział, że dla Waszyngtonu kwestja koncesji i propagandy bolszewickiej jest ważniejsza niż kwestja uregulowania długów rosyjskich.

Agitacja ekonomiczna sowietów.

MOSKWA, 6.2. (A. W.). Redakcja „Ekonomiczeskoj Żizni“ zapowiada wydanie specjalnego numeru w języku francuskim i rosyjskim, który będzie szeroko kolportowany na targach ljońskich, rozpoczynających się 15-go lutego b. r. Numer ten wydany będzie pod hasłem: „Wzajemne interesy gospodarcze Związku sowieckiego i Francji“. Jednocześnie „Ekonomiczeskaja Żizn“ zapowiada ukazanie się księgi adresowej p. t. „Związek sowiecki i Francja“, opracowanej w języku francuskim, która zostanie rozpowszechniona we Francji i na zachodzie Europy. Także sama księga adresowa ukaże się w języku angielskim.

TRZEBA WYTRWAĆ!

Podobnie jak Polska w czasie obecnej stabilizacji pieniądza, przeżywają ciężki kryzys gospodarczy również Niemcy i, jak u nas, narzeka się obecnie i w Niemczech na śrubę podatkową, brak gotówki i kredytu, klęskę bezrobocia a zwłaszcza na „przesilenie gospodarcze w rolnictwie.

Te ciężkie czasy w gospodarce społecznej nastały w Niemczech wraz z pojawieniem się stabilizowanej marki rentowej. Na skutek stabilizacji długo nie czekano.

Powoli zaczęły spadać ceny wyrobów przemysłowych. Gwałtownie i odrazu spadły ceny produktów rolnych.

Nieznany od czasu wojny nacisk podatkowy dał się we znaki, zwłaszcza rolnikom. O rozmiarach podatków, nałożonych na rolników, mówi kwota 25 tysięcy złotych od 2000 i 700 złotych od 80 morgów.

Równocześnie stawał się coraz trudniejszy i droższy kredyt. Rząd brał 24 proc., a zdarzało się, że prywatnie brano nawet 300 proc.

Był okres bardzo ciężki dla Niemiec i w prasie niemieckiej wskazywano nawet, że np. na Warmji mniej uświadomieni narodowo rolnicy niemieccy zaczęli żałować, że podczas plebiscytu głosowali za Niemcami a nie za Polską. Przyczynę złego zaczęto spychać na żydów, w rządzie niemieckim zasiadających, na traktat Wersalski, czy nawet na Polskę. Z tego bardzo niedawnego okresu datuje się umiejętnie wyzyskana przez pruskich nacjonalistów agitacja z powodu rzekomego uciskania Niemców w Polsce.

Niemcy jednak kryzys ten gospodarczy wytrzymują znakomicie i bez żadnego miotania się na państwo, bo wiedzą, że tak być narazie musi. Co więcej, w tych ciężkich czasach rolnicy z Prus wschodnich fundują dla celów patrjotycznych pomnik na polu bitwy polsko-krzyżackiej pod Tannenbergiem za sumę ćwierć miljona marek, a na cele mniejszości niemieckiej w Polsce płyną z całych Niemiec olbrzymie kwoty.

Nie pozostaje w tyle ani przemysł, ni kupiectwo, ni sfery rękodzielnicze i robotnicze, a przodem pod hasłem wytrzymania kroczy inteligencja niemiecka, która, zacisnąwszy nieco pasa na żywocie, na chwilę nie traci z przed oczu ideału wielkiej i potężnej ojczyzny, dla której nie przestaje pracować z wielką ofiarnością ze swej szczupłej skarbony.

U nas w Polsce społeczeństwo, niestety, jest pod tym względem mniej uświadomione i znacznie mniej wytrwałe. Wielu ludziom zdaje się, że Polska to taka gratka którą można brać pełną garścią, nic w zamian nie dając, albo tylko niewiele, tak... na odczepne.

Ci zwłaszcza, którzy z powojennej spekulacji największe wyciągnęli zyski osobiste, którym manna z nieba spadała i pieniądz gwałtem sam się pchał do kieszeni, najgłośniej dziś narzekają na ciężkie czasy i fatalne kryzysy.

Temu gadulstwu trzeba położyć kres. Szkoda bowiem czasu na gadanie po próżnicy.

Trzeba sobie uświadomić, że jesteśmy tem pokoleniem, któremu danem było doczekać się odbudowanie państwowości własnej. A za to trzeba zapłacić krwią i niewygodą. Większe ofiary złożyły na ołtarzu ojczyzny dawne pokolenia polskie i wolności nie doczekały się.

Trzeba wytrwać! Naród o dobrej rasie i dyscyplinie społecznej potrafi wytrwać bez zawodnych i rozluźniających naszą siłę moralną skamlań.

T. Opiola

Nowinki i nastroje warszawskie.

Aktualny i modny temat i jego antyteza. — Wyprzedaż bez końca i wyprzedawcy. — Skrzyński albo skrzynki. — Na grobie Nieznanego Żołnierza. — Rozbiórka Soboru. — Ofiarność p. Baytla. — Gajdarow, król filmowy w Warszawie. — Skasowane święto.

Warszawa, dnia 5 lutego 1925 r.

Warszawa żyje pod znakiem polityki sanacyjnej p. Grabskiego. Obserwatorzy stwierdzają pewne różnice w wyglądzie zewnętrznym stolicy, jakie zaszły obecnie pod wpływem normowania stosunków gospodarczych. Tematem rozmów w teatrze, salonie czy tramwaju jest ogólne narzekanie na ciężkie czasy, brak pieniędzy, drożyznę itp. Manja narzekania stała się nieodzownym warunkiem savoi—vivre'u. Wszystkie artykuły pism codziennych, recenzje teatralne i estradowe, krytyki literackie, nie wyłączając artykułów politycznych — pisane są pod powyższym kątem widzenia. Bal. Nawet pisma specjalne, jak wszelkie przeglądy i tygodniki techniczne, wojskowe, literackie, kinowe i t. p. są owładnięte tym wpływem. W literaturze i dramaturgji formuje się specjalny prąd „sanacyjno-finansowy". Libretta modnych teorji i operetek, tła komedji, jak np. „Podatek majątkowy", „Precz z Grabskim", „Podróż po Warszawie" i inne są nim owiane. Mimo drożyzny biletów tego rodzaju widowiska cieszą się niebywałem powodzeniem, co właśnie stanowi paradoks.

Wystarczy pójść na którykolwiek z setek balów, wieczorków czy herbatek tańcujących, obecnego karnawału, czy zajrzeć do teatru, modnej restauracji dancingi czy kina, ażeby znaleźć zaprzeczenie ogólnej i — zdaje mi się — błędnej tezy.

Marszałkowska, Nowy Świat, Jerozolimskie stanowią galerję produkcji zagranicznych. Wszelkie owoce południowe, kwiaty itp. nietylko wypełniają bogate i wykwintnie urządzone wystawy sklepowe wielkich magazynów, niezupełnie świecących pustkami, ale stosami zalegają ulice pod postacią straganów czy lotnych handelków.

Pomysłowi zawsze nasi z „mniejszości" ożywiają „ruch" swych składów przez zaopatrzenie wystawy lokoreczynym: „Wielka Wyprzedaż", ceny zniżone o 40 proc. lub „zupełna likwidacja a publiczność kupując tandetę ma owartościową oczekuje daremnie szumnie zapowiedzianej likwidacji. System ten jest znany w Zagłębiu i uprawiany przez t. zw. „Jakóbków".

Jeszcze stosunkowo silne tętno życia społecznego, w odróżnianiu od prowincji da się—przypuszczam — wytłumaczyć większymi zasobami materjalnymi Warszawy z czasów inflacji.

Społeczeństwo tutejsze do głębi poruszone zostało „skrzynkową" aferę Gdańska i zajęło wobec bezczelności i represji danzingerów stanowisko odwetu. Nawet jedno z pism dowcipnie zaznaczyło to stanowisko wyborem: Skrzyński albo skrzynki".

Patrjotyczna publiczność Warszawy tłumnie hołduje Największemu Bohaterowi Narodowemu, składając liczne wieńce i modlitwy nad płytą Nieznanego Żołnierza. Tą cichą, skromną lecz stałą manifestacją warszawiacy pokrzepiają na duchu tysiące przybyszów ze wszystkich krańców Rzplitej, rzucając samem w twarz mieszkańcom „Hotelu Rzymskiego" nikłość ich frazeologji, której jad usiłowali zaszczepić na nasz, po temu niepodatny grunt.

Z niezwykłą szybkością, która niezawodnie stanie się przysłowiową — dokonywa się rozbiórki soboru na Placu Saskim. Jeżeli prace pójdą w tem tempie, to jak znawcy stwierdzają nie dalej jak za 50 lat Plac Saski będzie zupełnie oczyszczony Zjawisko to jest tem smutniejsze, że dzieje się to na oku Władz Państwowych i Magistratu.

Każde miasto posiada swoje atrakcje i niezwykłe typy obywateli. Tembardziej Warszawa, jako największe środowisko ludności mieć je powinna. Do oryginałów tutejszych zaliczają p.p. uczonego geografa, Bazewicza, jubilera i częstego ofiarodawcę Wabia-Wabińskiego i innych. Najbardziej wybija się p. Baytel, kupiec i przemysłowiec warszawski, bardzo cenionv obywatel, który co wewien czas mile niepokoi opinję publiczną jakimś niezwykłym darem na cele społeczne i państwowe, jak np. zapis majątku swego na skarb narodowy lub założenie jakiej nowej fundacji naukowej czy społecznej i t. p. Ostatnio p. Bargiel ofiarował na taki cel 1090 szkła okiennego.

Świat artystyczny i miłośnicy filmów zelektryzowani zostali wiadomością, że Warszawę odwiedzili osobiście król ekranu, Gajdarow, że swą małżonkę, wielką artystką p. Gzowską. Para wybitnych artystów uświetniała pobyt swój w stolicy Polski szeregiem wielkich koncertów, urządzonych w warszawskich teatrach.

W poniedziałek, w uroczystość Oczyszczenia N. M. P. Warszawa przybrała niezwykły wygląd. Sklepy żydowskie i liczne urzędowe były pootwierane, natomiast większość sklepów chrześcijańskich była zamknięta. W szkołach urzędowali nauczyciele przy pustych ławkach. Podobno władze w myśl uprawnień, wynikających z ustawy o szkolnictwie, mają zastosować względem rodziców, nielojalnych wobec zarządzeń państwowych — dotkliwe kary.

Marjan Urbańczyk.

Wieści z Rosji Sowieckiej.

Hodowla agitatorów na eksport. — Weksle sowieckie. — Co zrobiono z kosztownościami z Ławry?. — Ukrainizacja papierze. — Kolonizacja żydowska na Białorusi.

Wszechukraiński Centr. Komitet Wykon. polecił, aby kosztowności, znalezione w podziemiach klasztoru Pieczerskiego, były przekazane komitetowi dla okazania pomocy dzieciom. Jednakże w rzeczywistości komitet ten otrzymał tylko nieznaczną ilość kosztowności, większość ich pozostała w rękach czekistów kijowskich z przewodniczącym czerezwyczajki Koganem na czele.

Prasa szwedzka komunikuje, że bolszewicy energicznie przygotowują się do dokonania przewrotu komunistycznego w Polsce i w państwach Bałtyckich już na wiosnę b. r. Szkoły agitatorów w Piotrogrodzie otrzymały rozkaz potrojenia liczby słuchaczy i zmniejszenia czasu wyszkolenie z 6 do 3 miesięcy. Partje komunistyczne we wszystkich państwach ościennych otrzymały rozkaz wydelegowania do szkoły petersburskiej swych najlepszych ajentów. Rząd sowiecki miał wyasygnować na cele rewolucji komunistycznej w państwach ościennych — 130 miljonów rubli.

Z Moskwy donoszą, że w kołach rządowych wielką trwogę wywołują ostatnie sprawozdania sowieckich ajentów finansowych zagranicą o wynikach bojkotu finansowego, stosowanego przez koła finansowe Londynu, Berlina i Paryża względem sowieckich operacji finansowych z inicjatywy grupy bankowej „Morgan". Pod wpływem tej akcji sowieccy ajenci finansowi nie mogli w ostatnich czasach zdyskontować w wymienionych miastach ani jednego weksla.

Z Charkowa komunikują, że ze względu na surowe uchwały i dekrety Ukraińskiej Rady komisarzy ludowych w sprawie ukrainizacji, ta ostatnia posuwa się naprzód z wielkim trudem. Wobec braku kwalifikowanych pracowników, władających językiem ukraińskim i braków terminologji technicznej, rada komisarzy ludowych znowu zezwoliła, aby korespondencja z wyższemi władzami prowadzona była w języku rosyjskim.

Z Mohilowa donoszą dziennikom sowieckim o wzmożonej kolonizacji żydowskiej na roli. W ostatnich czasach w okręgu Mohilowskim przekazano komunom żydów rolników kilka majątków ziemskich byłych gospodarstw sowieckich t. z. „sowchozów", zlikwidowanych z powodu nieumiejętnej gospodarki. (Rps)

Jerychońska wrzawa.

Ciężki kryzys, jaki przeżywa obecnie całe społeczeństwo, a w szczególności stan kupiecki, jest tematem artykułów prasy żydowskiej, która kryzys w handlu uważa za narodową klęskę żydowską.

Jednakże ta sama prasa żydowska notuje bardzo liczne objawy rozrzutności żydów w Polsce, którzy stanowią najliczniejszą klijentelę luksusowych kabaretów, dancingów i maskarad, sprowadzają dla żon swych i kochanek kosztowne świecidełka i t. d. Świadczy to, że znów tak źle nie jest.

Objawia się również dziwna na tym punkcie pretensja żydów do państwa i społeczeństwa polskiego, jakby ono było winne temu, że interes kupiecki, idzie znacznie gorzej. Czyż jednak lepiej powodzi się obecnie kupcom polskim? Prasa żydowska wyzyskuje nawet wypadki samobójstw wśród żydów, które są rzekomo skutkiem kryzysu w handlu, ale zapomina równocześnie, że o wiele więcej niestety, samobójstw zdarza się wśród chrześcijan.

Na ordynarną i napastliwą już bezczelność zakrawa głos Hartglasa, który, omawiając na łamach „Naszego Przeglądu" (nr.35) sprawę podatku dochodowego i wytykając rzekomą niesprawiedliwość podatkową wobec żydów, w artykule p. t. „Budowniczowie Polski" tak pokrzykuje:

„Tak, na tym żydzie, sprzedającym mandarynki, funduje się coraz jaskrawiej nasz system podatkowy... oszczędzający włościanina, urzędnika i wogóle wszystko to, co jest polenrein.

Dotąd nie wiedzieliśmy, kto utrzymuje Polskę i kto jest budowniczym, aż dopiero poseł Hartglas wytłumaczył nam to dokładnie. Społeczeństwo polskie pamięta jeszcze potrosze, jako to bywało za wojny polsko-bolszewickiej, czy podczas gieldziarskiej afery markowej, ale poseł Hartglas ma już nowy repertuar zasług żydowskich.

Ironja polska może być w tym wypadku trefną, więc niech za nas odpowie organ sjonistów „Hajnt" (nr. 300), który mimochodem tak przedstawia przyczyny narzekań żydowskich:

„Haussy" i „baissy" (w czasie inflacji) i ich łatwe straty, ale jeszcze łatwiejsze zarobki przewróciły głowę kupcowi. Wnioski do klasy kupieckiej głęboką demoralizacje, która osiabiła tam przedewszystkiem solidne, poważne traktowanie zawodu. Długie lata operowano pojęciami, z powietrza wziętemi, a gdy wreszcie przyszła chwila, która przecież nadejść musiała, te pojęcia lotne i nierealne przemieniły się w ciężką twardą rzeczywistość i kupcy głowę stracili.

Społeczeństwo polskie, patrzeć musi z pewną pobłażliwością na te zawodne intrygi partji żydowskich. Minęły już te czasy, gdy żyd, nic państwu nie dając a nawet szkodząc mu w domu i zagranicą, na koszt państwa i społeczeństwa mógł sobie nabijać kieszenie walutami i czasów tych nie przywróci największy krzyk.

Bramy Jerycha po raz drugi nie przewrócą się pod naporem wrzawy.

m. p.

Symboliczny rabin.

Wybitny członek P.P.S., poseł Ignacy Daszyński, wydał obecnie swoje pamiętniki.

Z pośród wielu interesujących szczegółów i epizodów ze swego życia, poseł Daszyński z dużym sentymentem i lojalnością notuje fakt poparcia go przez społeczeństwo żydowskie w czasie wyborów do Rady Państwa w Krakowie w roku 1897.

„W dniu wyborów zgłosili się nasi towarzysze do rabina „cadyka“, aby podpisał odezwę za mną. Rabin się wymówił, tłumacząc, że stanowisko jego nie pozwala na czynne mieszanie się do polityki. Ale obiecał, że pójdzie pod lokal wyborczy i jeżeli go który żyd zapyta, na kogo głosować, poradzi, żeby na Daszyńskiego... I rzeczywiście przez cały dzień stał rabin w bobrowym futrze w błocie na Małym Rynku i udzielał rad“.

Dzięki zatem rabinowi w bobrowym futrze, p. Daszyński został wybrany posłem do parlamentu wiedeńskiego.

Ten rabin z roku 1897, jest niejako symbolem. Obok całej P.P.S., w jej łonie, od początku jej zarania stoi z boku zawsze jakiś rabin i pomaga do zwycięstwa w tej, czy innej formie.

Bez poparcia tych symbolicznych rabinów P.P.S. prowadziłaby biedniutką wegetację... a ruch wydawniczy w Polsce byłby uboższy o pamiętniki posła Daszyńskiego. H.

MIGAWKI.

STATYSTYKA.

Jeden z naszych kolegów redakcyjnych ma niepohamowaną słabość do statystyki. Oblicza on, ile w Zagłębiu w ciągu określonego czasu zarżnięto wołów, a ile krów, ile mieszkańcy Sosnowca przez cały rok wypili litrów wódki, ile w Dąbrowie odbyło się ślubów oraz ilu Będzinian nie jada wieprzowiny.

Ponieważ zdaje mu się, że wszystko, co tylko można było obliczyć, znalazło się już w jego statystykach, przeto jest ogromnie zmartwiony i skarży się na brak uczciwego zajęcia.

Zmartwienie zupełnie pozbawione sensu, jest bowiem jeszcze wiele dziedzin życia, gwałtownie domagających się zilustrowania ich danemi statystycznemi.

Można więc obliczyć np.:

1) Ile w Zagłębiu zrobiono dotąd planów przeprowadzenia sieci tramwajowej.

2) Ile sztuk kamieni w ciągu trzech ub. lat użyto na zabrukowanie skrawka ulicy Trzeciego Maja od rogu Piłsudskiego do cukierni Warszawskiej i na tej podstawie wyznaczyć przypuszczalny termin ostatecznego przeprowadzenia regulacji tej ulicy; w ten sposób możnaby zyskać tanim kosztem u naszych prapraprawnuków opinję proroka, trafnie przepowiadającego odległą przyszłość.

3) Obliczyć, ile w Sosnowcu produkuje się roczne „cygar“ i wykazać, jaki ta fabrykacja miała wpływ na ostatnie podrożenie wyrobów tytoniowych w Polsce.

Narazie naszemu koledze muszą wystarczyć te trzy zadania z zakresu statystyki. Zadania te są bardzo trudne, lecz wierzę, że ma on pod dostatkiem woli i cierpliwości i z nałożonego nań obowiązku wywiąże się bez zarzutu.

C rk.

Powrót polskich więźniów z Rosji.

Przybył do Częstochowy specjalny pociąg z zakładnikami, wydanymi w liczbie 136, nie licząc rodzin, w zamian za 58 komunistów.

Wśród przybyłych znajdują się między innemi księża: Ejsmont, Nemancewicz, Rutkowski i Dankiewicz, znani już w Polsce z procesu ś. p. ks. prałata Butkiewicza.

Księża ci byli trzykrotnie aresztowani przez bolszewików i to w 1920 r. i 1921 r. za pomoc jeńcom Polakom, a ostatni raz w 1924 r. za nauczanie religji katolickiej i organizowanie młodzieży polskiej w związki. Ostatnim razem też rząd bolszewicki skazał ich na trzy lata więzienia.

Według oświadczenia przedstawicieli Urzędu emigracyjnego, pp. Gnolińskiego i Kulmana, wymiana powyższa jest przedostatnią i w najbliższych tygodniach zostanie sporządzona jedynie tylko lista dodatkowa, zawierająca 72 zakładników Polaków, za których wydamy so wietom kilku komunistów.

Wśród przybyłych znajduje się kilku

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

7 Sobota	Dziś Romualda opata. Jutro Jana z Maty w. Wsch. słońca 7.51 Zach. „ 3.29

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

Dziś — „Róża Stambułu“ ukaże się poraz pierwszy w sezonie bieżącym. Egzotyczna operetka L. Falla zostanie wystawiona wspaniale pod względem dekoracyjnym, kostjumowym, jak i artystycznym, nad którą czuwa wytrawna ręka reżyserska p. Edmunda Minowicza, a nad działem muzycznym Zdzisław Górzyński. Początek godz. 7.30.

W niedzielę po południu o godz. 4 przedstawienie popularne, dostępne dla wszystkich jak również i uczącej się młodzieży po cenach minimalnych, bo od 50 gr. do 3 zł. Afisz zapowiada krotochwilę Ruszkowskiego o swojskim humorze „Wesele Fonsia“.

Niedziela wieczór — „Chimery“.

W poniedziałek — „Złoty kogucik“, złożony ze znanych artystów rosyjskich z teatrów „Niebieskiego Ptaka“ i „Nietoperza“. Na tle specjalnych dekoracji przesuną się przed oczami widzów takie arcydzieła, jak: Katarynka, Indyjski Budda, Waza japońska, Pieśń tajgi syberyjskie i t. p. Artyści przyjeżdżają z Krakowa, gdzie przez szereg wieczorów cieszyli się olbrzymiem powodzeniem.

We wtorek — „Dzień aktora“, to znaczy, że w całej Polsce, gdzie tylko scena się znajduje, dochód w tym dniu przeznaczony jest na budowę Domu aktora. Artyści odegrają „Hajduczka“. Mamy niezłomną nadzieję, że komu leży na sercu zapewnienie starości aktorskiej, w dniu tym przybędzie do teatru.

W DĄBROWIE.

W poniedziałek afisz zapowiada na tle wspaniałych dekoracji i kostjumów egzotyczną operetkę L. Falla „Różę Stambułu“, urozmaiconą orjentalnemi tańcami. Początek godz. 7.30.

W BĘDZINIE.

Wtorek — występ znanych artystów rosyjskich z teatrów „Niebieski ptak“ i „Nietoperz“. Artyści ci dają prawdziwe arcydzieło. Początek o godz. 8-ej.

W KATOWICACH.

Dziś — „Hajduczek“.

Niedziela po południu — przed stawienie popularne „Halka“ z udziałem artystów operowych.

Od wydawnictwa.

P. Aleksy Pająk, nasz korespondent katowicki, z dniem 1 b.m. przestał być współpracownikiem naszej redakcji i administracji.

Ilustracja „Iskry“.

Do dzisiejszego numeru dołączamy bezpłatny dodatek ilustrowany p. t. „Ilustracja Iskry“.

Sprostowanie.

W podziękowaniu zamieszczonem w № 29 „Iskry“ z dnia 6 b.m., zaszła pomyłka, gdyż zamiast z Krudyków Julji Bereszko powinno być z Knedyków, co niniejszym prostujemy.

Odczyt b. wiceministra Skarbu prof. Rybarskiego.

W niedzielę, 8 lutego znany ekonomista, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i b. wiceminister Skarbu, p. Roman Rybarski, wygłosi w teatrze miejskim o godzinie 12 i pół po południu nadzwyczajnie interesujący odczyt na temat „Powojenna konkurencja gospodarcza a Polska“. Odczyt ten, poruszający jedno z najważniejszych zagadnień naszego życia gospodarczego i politycznego, powinien zgromadzić wszystkich, kto bierze blisko do serca sprawy polityczne i gospodarcze kraju, zwłaszcza, że sprawy te będą poruszone przez tak znakomitego znawcę i prelegenta, jakim jest p. Roman Rybarski.

W sprawie korespondowania do Norwegji.

(ć) Wojewoda Kielecki zakomunikował wszystkim podległym sobie urzędom, że w korespondencji do konsulatów w stolicy Królestwa Norwegji należy na adresie umieszczać obecną urzędową jej nazwę Oslo, a nie, jak dotąd, Chrystjanja.

Zebranie członków Spółdzielni Budowlanej „Zagłębie“.

(ć) Wobec tego, że statut Spółdzielni Budowlanej „Zagłębie“ został już zalegalizowany, przeto zgodnie z uchwałą ogólnego zebrania członków-organizatorów z dnia 19 XII ub. r. Rada Nadzorcza zwołuje ogólne zebranie członków na dzień 18 go b. m. Zebranie odbędzie się o godz. 8 ej w sali gimnastycznej Seminarjum Nauczycielskiego w Sosnowcu.

Z tygodnia akademickiego w Sosnowcu.

Rada naczelna do spraw pomocy młodzieży akademickiej w Warszawie, przesłała serdeczne podziękowanie komitetowi „Tygodnia Akademika“ w Sosnowcu, za zorganizowanie loterji i przekazanie radzie naczelnej dochodu z tego źródła, w wysokości zł. 3569 gr. 58.

Sprawa budżetów gminnych.

(g) Opracowywane preliminarze budżetowe gmin powiatu będzińskiego są w połowie załatwione, t. j. z ogólnej ilości 25 gmin, preliminarze 13 gmin są już gotowe.

Reszta zostanie prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia ostatecznie załatwiona.

Koniec świata.

(ć) Na wczoraj zapowiedziany został koniec świata przez sektę religijną na Łotwie. Na szczęście, ogłoszony program katastrofy nie został zrealizowany. Na przekór przepowiedniom słońce świeciło w najlepsze, co powinnoby dowodzić, że jesteśmy świadkami nie końca świata, lecz końca zimy, której zresztą wcale nie było.

Zarodowe reproduktory dla powiatu Będzińskiego.

Celem ulepszenia rasy i hodowli koni w powiecie Będzińskim, przewodniczący Wydziału powiatowego p. Starosta Trzciński przedsięwziął starania o sprowadzenie dla powiatu zarodowych ogierów reproduktorów. Sprawa była trudna do przeprowadzenia, ze względu na ogromny popyt na reproduktory i ze względu na stosunkowo niewielką ilość tychże. Starania jednak p. Starosty i Wydziału Powiatowego osiągnęły pomyślny rezultat, gdyż zarząd państwowego stada ogierów w Bogusławicach przydzielił dla powiatu Będzińskiego dwa reproduktory, a mianowicie: ogiera „Hyx“ czystej krwi araba i ogiera „Marquis“ czystej krwi Norfolk bretona. Reproduktory umieszczone będą w Żarkach, w stajni przy sejmikowem ambulatorjum weterynaryjnem. Sprowadzenie zarodowych reproduktorów da możność polepszenia rasy koni i ujęcia hodowli w pewien racjonalny system.

Nowa koncepcja.

(g) Jak wiadomo, prof. Rosłański opracował projekt zaopatrzenia Zagłębia w wodę i miasta nasze miały podług planu tego przystąpić do budowy wodociągu.

Tymczasem dowiadujemy się, iż na ostatniem posiedzeniu komisji wodnej wysunięto nową i przyznać trzeba, dość oryginalną koncepcję.

Mianowicie, jakieś konsorcjum zaproponowało zaopatrzenie Zagłębia w wodę z Jaworzna, gdzie podobno można uzyskać dostateczną ilość wody ze starych robót górniczych.

Aczkolwiek w sprawie tej największym szkopułem są wysokie koszty, związane z przeprowadzeniem rurociągu z Jaworzna do Zagłębia, nowa koncepcja ma być rozpatrywana przez fachowców, którzy zajmą się zbadaniem jakości oraz ilości wody, poczem samorządy rozpatrzyłyby kosztorys wspomnianego przedsięwzięcia.

Sprawa Domu Ludowego.

(g) Jak już pisaliśmy, zarząd Domu Ludowego w Dąbrowie postanowił za wszelką cenę utrzymać tę placówkę, a nie mogąc dokonać tego w obecnych warunkach własnemi siłami, chce do akcji tej wciągnąć pokrewne instytucje i wspólnemi siłami prowadzić nadal działalność kulturalno-oświatową.

Takiemu postawieniu sprawy nie można nic zarzucić, tymczasem dowiadujemy się, iż niektórzy z członków zarządu, bez decyzji ogólnego zebrania a przed miarodajnem i ostatecznem wypowiedzeniem się w tej sprawie członków, na własną rękę wszczęli pertraktacje z pewną instytucją niby o wspólną akcję, w rzeczywistości zaś o sprzedaż Domu Ludowego, co jest rzeczą niedopuszczalną i niezgodną z prawem, nie mówiąc już o względach etycznych.

Pertraktacje posunięto już tak daleko, że omówiono szczegółowo plan oddania Domu Ludowego, a nawet ustalono cenę sprzedaży.

Jutro ma być jeszcze raz omawiana na ogólnem zebraniu sprawa dalszego losu tej placówki i należy mieć nadzieję, iż kwestja ta zostanie należycie omówiona i wyświetlona, bez uciekania się do zakulisowych zabiegów niepowołanych osobników.

Niebywałe paskarstwo.

(b) Ludność Grodźca zwraca się za naszem pośrednictwem do władz o ukrócenie rozwielmożnionego tam paskarstwa, gdyż cena np. słoniny i mięsa wieprzowego, wynosząca w Sosnowcu i w Będzinie zł. 1,60, w Grodźcu doszła do zł. 2,40 za klg.

Cena nierogacizny na ostatnim targu w Będzinie wynosiła zł. 1,10 za klg. nie wiadomo przeto, skąd rzeźnicy grodzieccy doszli do takiej ceny, świadczącej najwyraźniej o nadmiernym zysku.

W dzisiejszych czasach ogólnego zastoju i biedy, władze z całą bezwzględnością powinny wystąpić przeciwko tak krzyczącej lichwie i spodziewać się należy, iż to uczynią.

Tak wszędzie być powinno.

(g) Podczas urządzonego w roku ubiegłym tygodnia lotniczego w różnych miejscowościach Zagłębia, szereg firm i to poważnych odmówiło złożenia datku na ten cel.

Narazie wszystkich to oburzyło, wkrótce jednak, cała sprawa poszła w zapomnienie.

W innych miastach inaczej zareagowało społeczeństwo przeciwko tak nieobywatelskiemu stanowisku odmawiających złożenia datku, gdyż w Kielcach np., jak podaje „Słowo Radomskie“, korpus oficerski tamtejszego garnizonu ogłosił ścisły bojkot firm, które nie złożyły datku na tydzień lotniczy.

Szkoda, że i u nas nie zastosowano podobnego środka, kto bowiem nie poczuwa się do obowiązków społecznych, tego winno społeczeństwo uświadamiać.

Pocieszająca wiadomość.

(g) Elektrownia okręgowa powtórnie zniżyła ceny energji i opłaty za liczniki, które za m. styczeń r. b. wynoszą 44 gr. za kilowat do światła i 21 gr. za kilowat do motorów.

Ciągle to samo.

(g) Tyle razy poruszano już dzikie zjawisko na dworcu w Sosnowcu, gdzie po przybyciu każdego pociągu odnosi się wrażenie jakiejś katastrofy lub innego nieszczęścia, większość bowiem podróżnych, jak gdyby gnana panicznym strachem, rzuca się pędem do wyjścia, tratując wszystko po drodze.

Zjawisko to trwa już kilka lat i okazuje się, że niema władzy, któraby położyła temu kres i zmusiła rozwydrzonych osobników do kulturalnego zachowywania się w miejscu publicznem.

Na przejeździe katowickim

(ć) Wczoraj przed godz. 8-ą rano na przejeździe katowickim w Sosnowcu pociąg towarowy stał przeszło pół godziny. W tym czasie setki osób ze Starego Sosnowca dąży do biur, oraz młodzież do szkół. Oczywista po długim postoju, wszyscy ci, którzy cierpliwie czekali na to aż pociąg ruszy, pospóźniali się do zajęć.

Przegląd samochodów.

(ć) Wczoraj bawiła w Sosnowcu Komisja Wojewódzka, celem dokonania przeglądu samochodów, nieposiadających prawa jazdy. Dokonano przeglądu kilkunastu samochodów.

Odpowiedzi od Redakcji.

Ks. Fr. Łojek w Grodźcu. Praca ta znajdzie na naszych łamach zawsze najbardziej życzliwe poparcie. W tym jednak wypadku względy natury dziennikarskiej, o których sam ksiądz w swym liście wspomina, nie pozwalają nam zająć się tą sprawą. Rzecz ogromnie spóźniona. Daty nie da się zatuszować. Moźebyśmy mogli otrzymać artykulik na ten temat, ale nie sprawozdawczy. O wszelkie inne wzmianki i artykuły prosimy.

OFIARY.

Zamiast wieńca na trumnę nieodżałowanej ciotki naszej ś. p. Julji z Koedyków Bereszko zł. 20 dla najbiedniejszych, składa rodzina Domańskich.

Z sali sądowej.

Kara za podanie fałszywego adresu.

Przed sądem pokoju w Warszawie stanął 20 letni Władysław Kowalski, oskarżony o wywołanie zbiegowiska, opór władzy i słowną obrazę policjanta. Wywołanie zbiegowiska i opór władzy udowodniono Kowalskiemu bez trudności. Gorzej było z obrazą słowną. Protokół policyjny ustalił bowiem tylko jeden okrzyk pijanego Kowalskiego, zwrócony do policjanta:

— Ja się policji nie boję!

To też adwokat mógł tłumaczyć, że strach przed policją nie jest przepisany przez ustawę, że okrzyk ten mogą śmiało powtórzyć wszyscy zacni obywatele, którzy mają czyste sumienie.

Obraza tkwiła jednak gdzieindziej. Oto p. K. zapytany przez policjanta, gdzie mieszka, odwówił prawdziwej odpowiedzi i oświadczył ogólnikowo, że mieszka... w miejscu trudno dostępnem i wcale nie nadającem się na mieszkanie. Słusznie też protokół policyjny nazwał odpowiedź p. K. za „wykrętną“ tembardziej, że adres był w dodatku niedokładny i można go było odnieść do około 28 miljonów miejsc podobnej nazwy w Polsce, co stwierdził ostatni spis ludności. Więc chociaż wymienienie tak nieprzyzwoitego i ogólnikowego adresu obrażało raczej p. K. jako lokatora, niż policjanta, jako pytającego o adres sędzia pokoju skazał oskarżonego p. K. w myśl art. 280 k. k. na 3 dni aresztu o całkiem już dokładnym adresie.

Sensacyjne bankructwo w Sosnowcu.

Ojciec i syn Adlerowie wyjechali... do Palestyny

Wczoraj lotem błyskawicy rozeszła się po mieście wieść, jakoby firma „Adler i S ka“ zbankrutowała.

Wieść ta, zwłaszcza na ul. Modrzejowskiej nabrała niebywałych rozmiarów i stała się tematem rozmów wśród sfer kupieckich.

„Plajta“ okazała się prawdziwą.

Obaj Adlerowie, nie zawiadamiając nikogo, bez rozgłosu wyjechali podobno do Palestyny, modnego tak dziś miejsca gromadnych wycieczek całych rodzin żydowskich.

Właściciele firmy nie załatwili jednak swoich zobowiązań, zarywając w ten sposób kilka firm, przeważnie pozamiejscowych.

W Sosnowcu podobno tylko ma żal do pp. Adlerów za zbyt pośpieszny wyjazd, Oddział Banku Związku Spółek Zarobkowych Oddział Banku dla Handlu i Przemysłu. Podobno i Skarb Państwa nie odebrał także przypadających mu sum.

Widocznie bankructwo to było przewidziane, skoro Adlerowie wyprzedali wszystkie swe cenniejsze rzeczy i nie wykupili patentu na 1925 r.

Passywa wynoszą około 400.000 zł.

Na razie „plajta“ jest sensacyjną nowością, obrabianą skwapliwie przez tych, którzy wskutek stagnacji mają wiele czasu, a mimo to mało pieniędzy.

Zapewne jutro da się już ściśle ustalić rozmiary niezałatwionych zobowiązań firmy „Adler“ i stwierdzić nazwiska poszkodowanych.

Jak za króla Ćwieczka

czyli nadmierna ostrożność w informowaniu prasy.

(g) Kwestja dokładnego i szybkiego informowania prasy została we wszystkich miastach już dawno pomyślnie rozwiązana.

W każdym urzędzie, a nawet wydziale istnieje specjalny referat prasowy, którego obowiązkiem jest dostarczanie prasie materjału.

Jedynie tylko w Zagłębiu istnieje odmienne zapatrywanie na tę sprawę, a nawet ma się wrażenie, iż od pewnego czasu powstaje jakgdyby tendencja zaprowadzenia pewnego rodzaju cenzury, czy innego ograniczenia opinji publicznej

Atmosfera jest niezdrowa i wcześniej, czy później zemści się na ludziach, nie umiejących dostosować się do potrzeb i wymagań życiowych.

U nas nawet do notatek o kradzieżach przywiązuje się olbrzymie znaczenie i niejednokrotnie już z powodu wzmianki o kradzieży kury lub spodni były wszelkiego rodzaju urzędowe interwencje, z żądaniem ujawnienia nazwiska piszącego, z groźbami procesu i t. p.

A kiedy już chodzi o kwestje, t. zw. polityczne, czyli o zwykłych komunistów, wtedy powstają istne operetki.

Policja przez kilka dni wyławia w różnych miejscowościach fakty cznych lub urojonych prowodyrów i działaczy, wiedzą o tem nawet dzieci, tymczasem pisać o tem nie można, bo... zaszkodziłoby to w dalszem wyławianiu lub śledztwie.

Jakiż tego rezultat?

Prasa miejscowa pisać o tem nie może, natomiast otrzymujemy z Warszawy jaknajdokładniejsze informacje i to takie, o których nie wiedzą nawet władze, mające w rękach daną sprawę.

Tak było np. z Waldenbergiem.

U nas, zaraz po ujęciu emisarjusza, proszono nas, by o tem nie pisać, wreszcie otrzymaliśmy łaskawie garść prawie bezwartościowych informacji, i były już pogłoski, że i za to pismo ma być pociągnięte do odpowiedzialności, tymczasem pisma warszawskie zapełniały sprawą Waldenberga całe kolumny, przytaczając rzeczy, o których naprawdę nasze władze nie wiedziały, chociaż działał on w Zagłębiu i tu został ujęty.

Niedawno ta sama historja powtórzyła się przy rozbiciu związku młodzieży komunistycznej.

O aferze tej wiedziało już całe Zagłębie, a nawet Warszawa, mysmy zaś, zgodnie z życzeniem władz, czekali na ostateczny wynik i dopiero po upływie kilku dni podaliśmy garść informacji.

Dalsze szczegóły mieliśmy otrzymać po pewnym czasie, tych nam jednak nie udzielono w przeczulonej obawie... zaszkodzenia śledztwu.

Jest to istotnie ciekawy pogląd, że z notatek, umieszczonych w kilka dni po fakcie, korzystać będą komuniści, którzy napewno mają daleko lepsze źródła informacyjne.

Dziwną natomiast jest rzeczą, iż odpowiednie czynniki nie chcą czy nie mogą zrozumieć, że stosując się do ich życzeń, działaliśmy dla ich dobra, gdyż informacje tego rodzaju moglismy mieć lepsze i wcześniej z innego zupełnie źródła.

Przypuszczać należy, iż władze w imię własnego interesu zmienią humorystyczny wprost pogląd na te sprawy i zastosują metodę informowania prasy, przyjętą dawno już w Warszawie.

Zakład ubezpieczenia od wypadków.

Jakie zabezpieczenie ma robotnik w razie nieszczęśliwego wypadku?

Zakład przymusowego ubezpieczenia od wypadków został założony we Lwowie w roku 1887. Miał on na celu ubezpieczenie robotników i urzędników przed następstwami nieszczęśliwych wypadków.

Dn. 1 lipca ub. r. uruchomiona została filja zakładu w Sosnowcu Biuro to rozpoczęło swe czynności 10 listopada tegoż roku. Do dnia dzisiejszego zanotowano blisko 3000 wypadków, a w samym tylko miesiącu styczniu b. r. przeszło 1000.

Stosunki obecne są cokolwiek skomplikowane. Pierwsze 4 tygodnie ofiara wypadku leczy się na koszt Kasy Chorych, później na koszt Zakładu Ubezpieczeń. O ile stwierdzono niezdolność do pracy, ubezpieczony otrzymuje pewną stałą rentę, o ile zaś ubezpieczony nie został pozbawiony zdolności do pracy, Zakład łoży tylko na jego leczenie.

Do dn. 31 grudnia ub. r. ofiary nieszczęśliwych wypadków otrzymywały rentę zasadniczą wraz z dodatkami drożyźnianymi, zaś od 1 stycznia b. r. renty zostały zwaloryzowane. Przed r. 1925, wszyscy robotnicy, bez względu na sumę pobieranej płacy, otrzymywali jednakowe kwoty, obecnie jednak sprawa ta została unormowana i tak: robotnicy pobierający mniejsze wynagrodzenia, nie będą mieli zmniejszonej renty, lecz ci, którzy pobierali większe płace, otrzymywać będą odpowiednio powiększone kwoty.

Na terenie Małopolski mają obowiązek ubezpieczać swych pracowników wszystkie większe zakłady przemysłowe. Od ubezpieczeń zwolnione są zakłady nie używające maszyn, poruszanych siłą elementarną lub zwierzęcą, o ile liczba pracowników nie przekracza 15-tu, oraz zakłady używające maszyn, nie posiadające jednak więcej jak 5 ciu pracowników.

W razie śmierci ubezpieczonego, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem, wynagrodzenie szkody polega na

1) zapłaceniu kosztów pogrzebu: jednak w kwocie, wynoszącej najwyżej dwie trzecie zarobku miesięcznego.

2) renta dla rodziny zabitego, licząc od dnia śmierci:

a) dla wdowy po zabitym aż do jej śmierci lub ponownego wyjścia zamąż — 20 proc. rocznego zarobku.

b) dla wdowca, jeżeli i jak długo jest niezdolny do zarobkowania — 20 proc.

c) dla każdego pozostałego ślubnego lub legitymowanego dziecka aż do ukończenia 15 roku życia — 15 proc., a jeżeli ono nie posiada także i drugiego rodzica — 20 proc.

d) dla każdego nieślubnego dziecka zabitej osoby żeńskiej czy męskiej, jeżeli ojcostwo jego zostało już za życia sądownie ustalone lub pozasądownie uznane aż do ukończenia 15 roku życia — 15 proc.

Renty wdowy lub wdowca i dzieci nie mogą przekroczyć razem dwóch trzecich rocznego zarobku. Jeżeli powyższe składniki dają w sumie wyższą kwotę, wówczas zmniejsza się stosunkowo poszczególne renty.

f) renty dla wstępnych, wnuków i rodzeństwa zmarłego, jeżeli istotnie przyczyniał się do ich utrzymania, a mianowicie dla wstępnych aż do ich śmierci lub ustania niedostatku, dla wnuków i rodzeństwa, aż do ukończenia 15 roku życia — 20 proc. rocznego zarobu. Kwota ta nie może być przekroczona z powodu istnienia większej liczby uprawnionych a w podobnym wypadku należy się pierwszeństwo rodzicom przed dziadkami, a tym przed rodzeństwem, następnie rodzicom przed wnukami, a tym przed rodzeństwem.

Renty dzieci, wnuków i rodzeństwa, o ile one w chwili ukończenia 15 roku życia dotknięte są jakąś fizyczną lub umysłową ułomnością, która czyni je zupełnie niezdolnemi, należy przyznać i nadal, a mianowicie na czas niezdolności zarobkowania.

W razie ponownego zamążpójścia, otrzymuje wdowa potrójną kwotę rocznej renty jako odprawę.

Jeżeli uszkodzona osoba zawarła małżeństwo dopiero po wypadku, wówczas po jej śmierci nie przysługuje żadne roszczenie wdowie lub wdowcom i dzieciom, pochodzącym z takiego małżeństwa. Także dzieciom nieślubnym, poczętym dopiero po wypadku, oraz małżonkowi, jeżeli śmiertelnie uszkodzonym jest z własnej winy, co sądownie dowiedziono, nieprzysługuje żadne roszczenie. Jeżeli mąż zabitej bez ustawowego powodu nie mieszkał wspólnie i uchylał się od obowiązku utrzymywania dzieci, wówczas Zakład może rentę, należącą mu się, przyznać dzieciom. Jeżeli wskutek śmiertelnego uszkodzenia kilku osób przy jednem zdarzeniu wypadkowem zaistnieje dla jednej osoby roszczenie do kilku rent, wówczas należy się zawsze tylko jedna, a mianowicie najwyższa z rent, wchodzących w rachubę.

Za pensję lub płacę uważa się także tantjemy i pobory w naturze. Wartość tych ostatnich oblicza się według przeciętnych cen miejscowych.

Boh. Lek.

Z OLKUSZA.

Ciekawa kradzież

Aron Kerner, właściciel restauracji w Olkuszu, przy ulicy Augustjańskiej, zameldował na posterunku policyjnym z wielkim hałasem, że w nocy z dnia 25 na 26 stycznia r. b. został okradziony. Niewidziali przez nikogo złodzieje ukradli mu przez okno od ulicy 25 skrzyń wódki i ulotnili się, a on żąda od Tow. Ubezpieczeń „Piast“ coś około 15 tys. złotych polskich, gdyż na taką sumę towar był zaasekurowany.

Niewiadomo, czy Tow. „Piast“ asekurację wypłaciło, ale wiadomo, że kradzież u p. Arona jest b. ciekawa.

Mianowicie p. Aron twierdzi, że 25 skrzyń (zdaje się, że 2 ludzi nie dźwignęłoby takiej skrzyni). Skradziono mu między godz. 2 a 2 i pół przez okno, które, nawiasem mówiąc jest małe i nie pozostawiło żadnych śladów kradzieży.

Jednakże inne okoliczności wskazują, że kradzież byłaby niemożliwa z powodu bliskości znajdującego się naprzeciwko restauracji posterunku z którego co pół godziny wychodzi patrol policyjny, zbyt krótki czas na sama kradzież, która musiałaby ponadto użyć co najmniej 4—5 furmanek i wiele innych okoliczności.

Nie można jednak powstrzymać się od zwrócenia uwagi na krążące po mieście wersje, że p. Kerner — jak i wielu jego jego współwyznawców — z powodu kryzysu handlowego jest w kłopotach finansowych, a swoich synów chciałby wyekwipować na drogę do Palestyny...

Możeby pan prokurator zechciał się zainteresować bliżej pomysłową osobą p. Arona jako też i jego dorodnymi synami, zanim opuszczą granicę Polski. Byłoby ciekawem dowiedzieć się, gdzie spędzili oni najpiękniejszy swój wiek, szczególniej w roku 1920.

Dodatnie zmiany.

Z zadowoleniem należy podkreślić, że nasze ulice, a przynajmniej rynek są czyściej utrzymywane, aniżeli dawniej. Błoto i nawóz co kilka dni bywają uprzątane, wskutek czego nie zatruwają powietrza zwłaszcza w dnie cieplejsze. Należałoby również pomyśleć o bocznych uliczkach.

O spokój w niedzielę i święta.

W domu, gdzie mieszczą się biura powiatowej kasy chorych, znajduje się drukarnia niejakiego p. Zerykiera. Nie mielibyśmy nic przeciw temu, ale nie można się zgodzić, aby podczas świątecznych nabożeństw drukarnia była w ruchu, powodując wrzawę i stukanie.

Ko.

Poświęcenie sikawki Straży Ogniowej w Górze Włodawskiej.

Góra Włodawska, w styczniu 1925.

Straż Ogniowa istnieje u nas od r. 1922. Powstanie jej odbyło się w nadzwyczaj trudnych warunkach. Brak było przedewszystkiem pieniędzy, jednakże dzięki zabiegom kilku jednostek, którzy z własnych funduszów kupili umundurowanie, straż powstała. Uzyskano zasiłek od Sejmiku Powiatu Będzińskiego i od Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, jednakże zasiłek ten z powodu spadku waluty nie pozwolił na kupno sikawki. Za pieniądze te kupiono 15 hełmów strażackich. W sierpniu 1924 r. odbyła się lustracja straży gminnej, składającej się ze straży górskiej i włodawskiej. Lustrator straży p. Fochman, stwierdziwszy, że straż górska sikawki nie posiada, natomiast straż włodowska posiada dwie, polecił Zarządowi straży włodowskiej, aby jedną sikawkę oddał straży górskiej. Na tem tle powstał zatarg, wreszcie obywatel, p. P. Merta zwrócił się do Wydziału Powiatowego z prośbą o kupno sikawki dla straży górskiej. Prośba została uwzględniona, to też gdy druhowie straży dowiedzieli się o przeznaczonej dla nich sikawce, ucieszyli się bardzo i postanowili uroczyście sprowadzić ją do Góry Włodowskiej. Zarząd straży zamówił uroczyste nabożeństwo i druhowie na barkach swych przynieśli sikawkę przed kościół. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz W. Gacek. Chór pod batutą p. Hamankiewicza odśpiewał przy udziale licznej rzeszy hymn „Sławimy Cię Boże“. Po poświęceniu, ks. proboszcz w podniosłych słowach wskazał cel i znaczenie straży, następnie podziękował organizatorom straży, a zwłaszcza p. P. Mercie za trudy, poniesione około założenia straży. Słuchając słów ks. proboszcza, czuliśmy doń wdzięczność, gdyż i on niemało trudów poniósł przy założeniu straży. Po skończeniu przemówienia, orkiestra straży górskiej zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła“. Potem oddziały straży górskiej i Włodawskiej przybyły do Góry Włodawskiej, gdzie odbyła się próba sikawki, z wynikiem bardzo dobrym. Na zakończenie wyrażono wdzięczność Sejmikowi, a zwłaszcza p. Starości Trzcińskiemu, za opiekę nad bezpieczeństwem powiatu i troskę o dobro społeczeństwa.

Marcin Szczygieł.

Wzorowa wieś polska.

Polska posiada wieś, którą znać powinien każdy Polak, interesujący się przejawami pracy społecznej, rozwojem spółdzielczości na wsi.

Wieś ta — to Lisków, w Ziemi Kaliskiej.

W przeszłości była to wieś uboga, posiadająca gospodarstwa rozdrobnione, glebę słabą, pozbawiona szkół; ludność liczyła 87 pr. analfabetów.

Obecnie Lisków jest pierwszą wsią, może w Polsce całej, tak pod względem rozwoju ekonomicznego, jak i społecznego.

Przed 25 ciu laty objął parafję liskowską ksiądz Wacław Bliziński, z młodzieńczym zapałem gorącego serca t..ąi ducha w pozostających w sennem uśpieniu mieszkańców Budząc chęć pełnienia czynu zbiorowego, zm erzającego do poprawy bytu budził zarazem uczucie narodowe. Wieczór, spędzony w Liskowie w czasach niewoli, pozostanie na zawsze w pamięci tych, którzy tam byli. Śpiew, muzyka, deklamacja brzmiały w tonie, którym w innych okolicach kraju mówiono szeptem, przy zamkniętych drzwiach.

W Liskowie budziły się dusze ludu z długiego snu niewoli, kształtowały się uczucia szlachetne ludzi obojętnych do niedawna na sprawy kraju.

Już w 1923 r. parafjanie opłacali 100 gazet.

W chwili obecnej istnieje w Liskowie 16 ognisk kulturalno-oświatowych, wśród nich: Sierociniec dla 350 dzieci — sierot po żołnierzach, poległych na wojnie, Seminarjum Nauczycielskie ze 156 uczniami, Szkoła Rolnicza, Mechaniczno-ślusarska, zabawkarska, Kursy rękodzielnicze, Szkoły powszechne, Dom ludowy, Biblioteka, Straż Ogniowa, Kąpiele ludowe, Kółko rolnicze, Koło kobiece, Koło młodzieży, zespoły śpiewacze, orkiestry. Istnieją istytucje ekonomiczno społeczne: bank ludowy, stowarzyszenie spożywców, piekarnia spółdzielcza, Stow mleczarskie, Stow. zbożowe, Stow. budowlane z dużą cegielnią, szlamiarnią, cementownią.

Lisków posiada drogę brukowaną, elektryczność, częściowo kanalizację pocztę, telegraf, telefon. Lisków tonie w zieleni, drogi obsadzone są drzewami owocowemi.

Aby ułatwić wszystkim, cenią cym dobro w Narodzie, obejrzenie Liskowa, postanowiono urządzić wystawę: Wieś polska w Liskowie. Na wystawie tej urządzone będą działy: 1) rolniczy, 2) hodowlany, 3) ogrodniczo pszczelniczy, 4) współdzielczy, 5) oświaty powszechnej i zawodowej, 6) opieki i pracy społecznej, 7) przemysłu ludowego, 8) maszyn i narzędzi rolniczych i 9) etnografji i zdobnictwa ludowego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Pomoc dla inteligencji bezrobotnej.

W związku z zarzutami, podnoszonymi przeciwko sposobowi organizacji pomocy dla inteligencji bezrobotnej — z miarodajnego źródła otrzymujemy informację następującą:

Jakkolwiek niema ustawy, traktującej o pomocy inteligencji bezrobotnej, to jednak wobec sytuacji, w jakiej inteligencja ta się znalazła, prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu zgodzili się na wstawienie do dodatkowego budżetu państwowego na rok 1924 już w grudniu r. ub. pewnych sum na pomoc dla inteligencji tej. Organem wykonawczym rządu w tej dziedzinie został fundusz bezrobocia.

Pomocy, udzielonej w grudniu r. ub. bezrobotnym pracownikom umysłowym, rząd nadał celowo nie formę zapomóg, lecz pożyczek, aby nie zrażać inteligencji, pozbawionej pracy, do korzystania z tego źródła pomocy.

Z pożyczek dla inteligencji bezrobotnej korzystać mogą tylko pracownicy, którzy utracili pracę przed 1 października r. ub., co jest uzasadnione tem, iż chodziło o objęcie akcją pomocy najbardziej potrzebujących, pracownicy zaś zwolnieni po 1 października mieli jeszcze środki na przeżycie z odpraw—przeważnie 3-miesięcznych. Wysokość pożyczek dostosowana została do przypuszczenia wiadomej liczby pozbawionych pracy pracowników umysłowych oraz do wysokości kredytu, jaki mógł być na ten cel w budżecie państwa przeznaczony.

Pierwszeństwo przy udzielaniu pożyczek przyznano bezrobotnym, zarejestrowanym w danym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, przyczem stawiano jeden tylko warunek, by ubiegający się o nią przynajmniej od 3 miesięcy zamieszkiwał miejscowość w większem skupieniu bezrobotnych.

Projekt ustawy o zakazie wywozu ropy, jako motor wierceń nowych szybów.

Rada Ministrów w celu zachęcenia przedsiębiorców naftowych do nowych wierceń na terenach dotąd jeszcze nieeksploatowanych i mało badanych, uchwaliła projekt ustawy w sprawie uzupełnienia ustawy o zakazie wywozu ropy poza granice państwa.

Przyszłość naszego przemysłu naftowego leży w skierowaniu wierceń na nowe tereny, gdyż kopalnie dawne zaczynają się powoli wyczerpywać, wydatność szybów zmniejsza się i tylko z wielkim trudem i z wielkiemi kosztami utrzymuje się produkcję na jednakowym mniej więcej poziomie od lat paru. Jeśli jednak w przeciągu najbliższych lat przez pionierskie wiercenia nie odkryje się w Polsce nowych wydatniejszych źródeł ropnych w rodzaju Borysławia lub nawet mniej wydatnego Sitkowa lub Schodnicy, to grozi naszej produkcji ropnej stały spadek, a tem samem i upadek całego przemysłu naftowego.

Ze strony pewnej części krajowych producentów ropy, jak i ze strony kapitału zagranicznego wysuwano niejednokrotnie zarzut, że kompletny zakaz wywozu ropy zagranicę, a tem samem ograniczenie swobody rozporządzenia przyszłym surowcem stanowi przeszkodę do inwestowania kapitału w wiercenia poszukiwawcze za ropą. Ta część producentów czystych i kapitał zagraniczny, który nie posiada w Polsce fabryk dla przeróbki ropy, żywi obawę, że z powodu kompletnego zakazu wywozu ropy cena surowca będzie zawsze dyktowana przez rafinerów krajowych i może być niezależna od cen światowych ropy i w em upatrują pewien hamulec do rozpoczynania nowych wierceń.

Dlatego rzeczony projekt przewiduje zwolnienie na przeciąg 10 lat do wywozu zagranicę 25 proc. ropy, pochodzącej z produkcji szybów, które zostaną założone po wejściu w życie niniejszej ustawy w promieniu co najmniej 1 klm. od szybów, produkujących ropę w dniu wejścia w życie odnośnego ustępu, czyli 114 dni po ogłoszeniu stawy.

Przewodnik przemysłowo-handlowy po Śląsku.

Cena 10 zł. za egzemplarz oprawny.

Poważnem utrudnieniem w stosunkach handlowych między rynkiem krajowym i zagranicznym z jednej, a Górnym Śląskiem z drugiej strony był dotychczas brak Księgi Adresowej, informującej o adresach firm przemysłowo-handlowych na Górnym Śląsku. Lukę tę wypełnia znakomicie wymienione wydawnictwo „Księga Adresowa Przemysłu, Handlu i Finansów Górnego Śląska“, opracowane przez Izbę Handlową w Katowicach.

Na treść księgi tej, która znaleść się powinna odtąd w bibljotece podręcznej każdego przedsiębiorstwa, interesującego się G. Śląskiem, jako rynkiem zbytu lub źródłem zakupów, składa się szczegółowy wykaz firm handlowych, według poszczególnych gałęzi handlu, dokładnie opracowany wykaz przedsiębiorstw przemysłowych, zawierający również liczne dane cyfrowe o produkcji, adresy instytucji bankowych, spółdzielni itp., władz państwowych, wojewódzkich itd.

Księga, obejmująca kilkaset stron druku, wydana jest starannie, wszelkie zaś objaśnienia podane są w niej również w języku francuskim i niemieckim tak, iż łatwo posługiwać się nią może także czytelnik zagraniczny.

Do nabycia we wszystkich księgarniach polskich i wydawnictwie czasopism dla Handlu Zagranicznego Polski „Han-za“ Sp. z o. o. w Mikołowie na G. Śląsku.

Giełda warszawska.

Warszawa, 6 lutego.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18 1/2
Funt — 24.89 1/2
Paryż — 28,08
Szwajcarja — 100,20
Włochy 21,62 1/2
Praga — 15,36 1/2
Wiedeń — 7.30 1/2
Belgja — 26 75.
Holandja — 209,55.
Pożyczka konwersyjna — 5,00.
Pożyczka złota — 7,80.
Pożyczka dolarowa — 3 71.
Pożyczka kolejowa — 9,00.

AKCJE (w złotych.)

Bank Dyskontowy 8.00 Bank Handl. 6,75 Bank dla Handl. 1,10 Bank Zjedn. Bank Ziem. Pol. 1,70 Bank Małopolski — Bank Zachodni 2,20 Bank Przem. War. — Bank Handlowy Poz. — Bank Przem. Lwów 0,42 Bank Zw. Ziemian Bank Zw. Sp. Zarobk. 10,00 Bank Kredytowy — Borkowski 1,40 Cegielski 0,73 Cukier 4 00 Cerata — Częstocice 2.50 Ćmielów 0,68 Chodorów 5,25 Czersk 0,78 Elektryczność 2,30 Fitzner 5,10 Firlej 0,52 Gosłowice 2,45 Grodzisk — Haberbusch 6,40 Hurt — Jabłkowscy — Klucze — Kijewski 0,23 Korek — Konopie — Lilpop 0 85 Łazy 0,18 Majewski — Modrzejów 4 82 Michałów 0 54 Norblin 0,98 Nobel 2,35 Ostrowieckie 8,10 Orthwein — Ostrowite — Parowozy 0 77 Pocisk — Pol. Tow. Elektr. — Pustelnik 1 00 Polska Nafta 0,64 Pol. Przemysł Naftowy — Pol. Loyd — Puls 0 55 Rudzki 1 56 Rohn 0,50 Strem — Sole — Syndykat 2,20 Skóry — Spiess 1 40 Siła i Światło 0 44 Starachowice 2 21 Spirytus 3,30 Ursus 1,80 Unja — Węgiel 3,35 Wildt — Zawiercie 20,50 Zach. Tow. — Zieleniewski 12 00 Żegluga 0,20 Zgierz 1,28 Żyrardów 13,05

Z całej Polski.

Echa afery poborowej w Krakowie.

Jak już donosiliśmy, w krakowskiej P. K. U. wykryto w ostatnich dniach nadużycia poborowe. W związku z tą aferą aresztowała żandarmerja wojskowa sierżanta sztab. Pałasińskiego i drugiego podoficera zawodowego, w biurach Pow. Kom. Uzup. Nadto na polecenie prokuratury wojskowej zawieszeni zostali w urzędowaniu: szef poboru przy Dow. Okr. Korp. ppułk. Wiśniewski, komendant P. K. U. pułk. Wolff oraz jego zastępca, na czas trwania dochodzeń specjalnej Komisji wydelegowanej z Ministerjum. Komendę P. K. U. powierzono ppłk. Hulce z krakowskiej komendy korpusu. Jak słychać, nadużycia polegały na wydaniu żydom poborowym poświadczeń, zwalniających ich od od służby wojskowej, oraz na wyjazd za granicę w okresie przedpoborowym.

Znaczna zniżka cen w hotelach w Warszawie.

Podjęta przez wydział walki z lichwą Kom. Rządu akcja sprawdzania cen na pokoje w hotelach dała już dodatnie wyniki. Po skonstatowaniu przez przedstawicieli władzy, że ceny te są zbyt wygórowane, hotelarze zgłosili się w Kom. Rządu deklarację o obniżeniu cen na pokoje w wysokości od 20 do 30 proc. dla gości stałych i od 10 do 15 proc. dla przyjezdnych. Zniżkę tę zadeklarowało jednak dotychczas zaledwie kilku hotelarzy. Możeby i w Sosnowcu można poddać rewizji ceny hotelowe, które w wielu wypadkach są wygórowane.

Sensacyjny chrzest.

W kościele trembowelskim przyjął dobrowolnie chrzest katolicki Józef S., student Un. lwowskiego. Wiadomość o tem wywołała u żydów oburzenie na ojca wychrzty. Żydzi zwrócili się do rabina, by spowodował wyrzeczenie się wiary chrześcijańskiej przez Józefa S.

W związku z tem w dwa dni później żydzi zgromadzili się około mieszkania Józ. S., zaś w kahalnej łaźni czyniono przygotowania na przechrzczenie z powrotem Józefa S.

Młodzież katolicka w obawie, by żydzi przemocą nie zabrali Józ. S. do łaźni zebrała się także licznie w celu udaremnienia ich planu. Tego samego wieczoru rabin wezwał Józefa S. do siebie.

Rabin wpłynął na niego, by ponownie przyjął religją żydowską, na co Józef S. zgodził się, twierdzi jednak, że uczynił to jedynie dla uspokojenia żydów jednak wyznania rzymsko-kat. nie wyrzeka się i już jako rzymsk.-kat. wrócił na uniwersytet do Lwowa.

Cywilna szkoła pilotów.

W Poznaniu w dniu 1 marca b. r. otwarta zostanie cywilna szkoła pilotów staraniem Ligi obrony powietrznej państwa. Kurs obejmuje przygotowanie teoretyczne i szkolenie praktyczne na dyplom pilota wojskowego. Na kurs może być przyjęta młodzież męska w wieku od 17—28 lat z ukończoną co najmniej niższą szkołą średnią.

Do podania należy dołączyć metrykę, poświadczenie obywatelstwa polskiego ostatnie świadectwo szkolne.

Kandydaci do szkoły, którzy życzą sobie uzyskać zwolnienie od opłat za wyszkolenie, muszą zgłaszać podania do departamentu żeglugi powietrznej Min. Spraw Wojsk. w Warszawie (Mokotów) bezpośrednio, lub do zarządu głównego Ligi obrony powietrznej państwa przez odnośne komitety tejże.

Zwolnieni od opłat muszą zobowiązać się do odbycia swego obowiązku służby wojskowej w wojskach lotniczych inżynierów, prawników i lekarzy, dla których społeczeństwo nasze będzie musiało postarać się o odpowiednie zajęcia.

Bolszewickie czcionki w mące.

Na stację Otwock przybył wagon, naładowany mąką. Po rozładowaniu wagonu, pod wózkami z mąką, znaleziono pakę, wagi około 150 kg., zawierającą, jak się okazało, drukarnię t. zw. letnią, używaną przez komunistów do drukowania odezw i t. p. Wkrótce po znalezieniu drukarni podjechał pod rampę jakiś żyd, chcąc ją widocznie odebrać, spostrzegłszy policjantów przy wagonie, począł uciekać w stronę lasu. Ponieważ na wezwanie policji osobnik ów nie zatrzymał się, posterunkowi dali kilka strzałów w ślad za uciekającym, jednak nie dały one rezultatu.

Wszczęte dochodzenie niewątpliwie ustali, kto był owym tajemniczym odbiorcą drukarni i do jakich celów miała ona służyć.

Ze świata.

Książę von Pless na ślubnym kobiercu.

W Londynie sensację wywołał przed tygodniem ślub 63 letniego księcia na Pszczynie z 26 letnią hrabianką Klotyldą de Silva Y Candando, córką hiszpańskiego markiza d' Agricollar. Książę v. Pless, który, jak wiadomo, jest zmniemczałym potomkiem śląskich Piastów i osobistym przyjacielem b. cesarza, poprzednio był żonaty ze słynną angielską pięknością Miss Mary Olivia Cornvallis-West, z której miał trzech synów. W czasie wojny okazały się jednak różnice, które doprowadziły do rozwodu. Obecnie powtórny związek zawarto w niemiecko-luterańskim kościele, na placu Montpellier, poczem zarejestrowano go w specjalnie w tym celu otwartym urzędzie cywilnym. Ceremonji cywilnej asystował tylko jeden świadek, notarjusz księcia, a udano się na nią zwyczajnem taxi. W kościele jednak licznie zebrały się Niemki, aby zobaczyć skromną bronzową suknię panny młodej i narzucony na nią futrzany płaszczyk. Państwo młodzi wyjechali na Śląsk.

Mussolini w lwiej klatce.

W tych dniach prezes ministrów włoskich, Mussolini, udał się do rzymskiego ogrodu zoologicznego, aby odwiedzić tam lwicę „Italia“, którą otrzymał swego czasu od jednego ze swych wielbicieli. Dopóki lwica była szczenięciem, trzymał ją w domu, gdy jednak wyrosła, musiał umieścić ją w ogrodzie zoologicznym. Wchodzącego do lwiej klatki popularnego prezesa ministrów poznała odrazu publiczność, zebrana w ogrodzie, i powitała gorącemi oklaskami.

Głód w Irlandji.

Z zachodniej Irlandji donoszą o dającym się coraz więcej we znaki głodzie, wywołanym w tym roku niezwykłym nieurodzajem. Klęska głodu daje się więcej we znaki, aniżeli to miało miejsce w r. 1847, nazywanym przez Irlandczyków „Czarnym Rokiem“.

Wstręt japończyków do całowania się.

Niedawno doniesiono, że posąg Rodina „Pocałunek“ wywołał na wystawie sztuki w Tokio tak wielkie oburzenie, że musiano go otoczyć kratą bambusową, następnie zaś wogóle usunąć z wystawy. Prefekt policji w Tokio uzasadnił usunięcie tego arcydzieła z wystawy tem, że całowanie się jest nowością nieprzyzwoitą, niehygieniczną i nieestetyczną, nieznaną pierwotnie zupełnie w Japonji. Istotnie też były całusy w Japonji czemś zupełnie dawniej nieznanem, co odczuwano tam, jak rzecz nieestetyczną i budzącą wstręt. Wstręt ten w Japonji dochodzi do tego, że z filmów europejskich, wyświetlanych nasamprzód tam, wycinają skrupulatnie wszystkie miejsca z całusami.

Pomnik dla zamiatacza ulic.

Koła literackie w Oedenburgu postanowiły, jak donosi „Neue Freie Presse“, wznieść pomnik na mogile zmarłego przed kilku laty w przytułku miejskim zamiatacza ulic, Tobiasza Kerna. Kern nie umiał wcale ani czytać, ani pisać, pamięć jednak miał niezwykłą i był niewyczerpanem źródłem miejscowych baśni ludowych i legend. Opowiadania te, zebrane swego czasu przez Rajmunda Bunkera, utworzyły pokaźny tom i wydane były p. t. „Oedenburger Volksmaerchen und Sagen“, kosztem wiedeńskiej Akademji umiejętności.

Choroba Awerczenki.

Znany pisarz rosyjny, Arkadjusz Awerczenko, który stale mieszka w Pradze Czeskiej, ciężko zachorował. Przewieziono go do szpitala. Lekarze robią mało nadziei utrzymania go przy życiu.

SKAZANIEC.

ROMANS.

53

— Mam ołówek — odparła Helena i dodała ze łzami w oczach: — biedak, chce pewnie zrobić testament.

A przeszukawszy nadaremnie w swej torbie za papierem, podała własną książkę do nabożeństwa, na której po kartce od odkładki, było czyste miejsce.

Umierający człowiek spojrzał na to i zdobył się na energję, nie rzadką w chwilach odlotu duszy w świat lepszy.

— Pisz pan — odezwał się czystym, przenikliwym głosem i dyktował:

„Ja, Samuel Cooper, przy zdrowych jeszcze zmysłach będący, zamyślam właśnie podnieść kotwicę i zawinąć przed oblicze mego Stwórcy“.

Poczekał chwilę, a gdy pan Hazel napisał, tak mówił dalej:

„Pomny na to, mówię prawdę.

„Okręt „Prozerpinę“ zniweczono z rozmysłem.

„Załodze wydawano większe i więcej porcji, jak się należało.

„Sternik podsuwał kapitanowi ciągle trunki i zalewał go.

„Na dwa dni przed odkryciem o szparach w okręcie przygotował sobie sternik łódkę.

„Gdy „Prozerpina“ tonęła, byłem już ja sam i towarzysz mój, marynarz od głównego masztu, na kutterze.

„My obadwaj widzieliśmy dwie dziury, wywiercone u spodu okrętu; dziury te, zrobione ogromnym świdrem, miały po dwa cale w przecięciu, a zrobiono je z wnętrza, bo strzępy z drzewa wisiały na zewnątrz.

„Okręt wspomniany był statkiem w dobrym stanie i nie miał do przetrwania żadnej niezwykłej burzy.

„Józef Wylie przewiercił go, zniszczył i zgubił całą załogę.

„Przekleństwo mu!“

Zakończenie zeznania niemile uderzyło pana Hazla, ale znając marynarzy, wiedział, że nie jedno słowo wychodzi z ich ust bez złej myśli, choć źle brzmiące. Jako duchowny wszelako nie mógł pozwolić na nie, zwłaszcza, że to miały być ostatnie wyrazy umierającego. Odezwał się zatem poważnie:

— Dobrze to, mój przyjacielu, ale wszakżeście mówili, że przebaczacie wszystkim swoim nieprzyjaciołom. A wiecie, że każdy bez wyjątku potrzebuje przebaczenia.

— To prawda, panie!

— Przebaczasz więc pan i temu Wylie? nieprawdaż?

— O, mój Boże! przebaczam — rzekł Cooper słabym głosem — przebaczam szczurowi temu lądowemu. Niech go tam wszyscy...

Co rzekłszy z widocznem wysileniem, pochylił się znowu na rogożę i przeleżał tak ze dwie godziny, jakby w letargu. Przemówił jeszcze raz nim skończył, ale już tylko do Welcha.

— Przyjacielu, towarzyszu od masztu — rzekł złamanym, drżącym głosem — wybieramy się do tego ostatniego portu razem. Ja wprawdzie wprzód odpływam, ale nim zawinę do przystani, zaczekam na ciebie, mój chłopcze, bo ja cię... kocham Tomie.

Serdeczne te wyrazy ostatniemi były, które marynarz, nie trwoniący słów naprożno, a żywiący mimo to w swej piersi tak pięknie uczucie przyjaźni, które osładzało mu żywot i tak go podniosło w godzinę śmierci. Zyskał sobie szczerze żałujących go.

Pan Hazel i miss Rolleston, którym z narażeniem siebie samego uratował życie, płakali serdecznemi łzami.

Przyjaciel jednak od masztu towarzysz nie mógł ani łzy uronić ale zwróciwszy się po chwili do pana Hazel i miss Heleny, rzekł:

— O, dziękuję panu, dziękuję pani serdecznie!

Poczem przykrywszy zwłoki zbywającem płótnem żaglowem, Welch położył się obok, oparłszy głowę na drogich mu zwłokach.

Noc przeszła spokojnie, a porankiem zastał ich jeszcze na pełnem morzu z tą jedynie różnicą, że wpłynęli na coraz gęstsze trawy podwodne, tak, że ledwie z trudnością posuwali się naprzód.

Pan Hazel zaczął bacznej śledzić niektóre porosty i rozpoznawać między trawami gatunek rośliny, rosnącej na skałach i przydatnej do jedzenia; wydobył więc kilka włókien na pokład, a w kilka godzin uzbierał tyle, by można ugotować. Wziął następnie chusteczkę od miss Heleny, ścisnął w niej opłukane rośliny i zgotował. Spożył najprzód sam odrobinę, chcąc się przekonać o smaku, a gdy ta jarzyna okazała się nietylko znośną, ale smaczną nawet, zastawił ucztę miss Helenie i Welchowi, który nie mógł już znosić mięsa.

W chwili właśnie, gdy wszyscy zabierali się do posiłku tego, ponad głowami ich przeleciała gromada kaczek dzikich.

— Ach! — westchnęła Helena — gdybyśmy to mieli ich skrzydła!

W tym samym kierunku lecącego, postrzeżono niebawem ptaka spóźnionego jakiegoś, który podążał za gromadą, i rzecz dziwna, usiadł na krawędzi łodzi.

Welch uderzył bosakiem i ptak upadł martwy na statek.

Była to także jedna z gromady kaczek z przyczepionym do nogi rakiem.

Odpoczywała pewnie gdzieś na rafie i tam ułowiła raka, który stał się przyczyną jej śmierci.

(C. d. n.)

Kino „Momus“.

Od piątku 6 do niedzieli 8 lutego. Wielki dramat historyczny.

„SPARTAKUS“

Nad program! Nad program!

ONI JAKO MONTERZY.

Arcywesoła komedja w 2 akt. Uwaga: Dla młodzieży dozwolony

Kino „SFINKS“ Od wtorku 3-go do 8-go lutego

„Opowieść Arabska“

Potężny dramat wschodni w 2-ch serjach 10 aktów razem.

Nad program! Atrakcja! Akrobaci wszechświatowej sławy **TRIO MILETS**

Anons: Od 9 go lutego: „KIEDY KOBIETA ZDRADZA MĘŻA“ erotyczny dramat w 8 częśc. w roli głów. Kazimiera Niewiarowska

---

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO

„KURJER ZACHODNI“ S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

TANIO! Tylko w nowootworzonej TANIO!

księgarni „POLONJA“

SOSNOWIEC, Targ Główny, przy ul. Małachowskiego.

Telefon 5-36. POLECA Telefon 5-36.

I. Podręczniki szkolne, książki beletrystyczne, mapy, atlasy, nuty, żurnale i t.p. i t. II. Instrumenty muzyczne, struny, futerały, smyczki. Przyjmuje się prenumeratę dzienników i czasopism po cenach redakcyjnych, oraz ogłoszenia.

Wypożyczalnia najnowszych książek.

— Stale na składzie najnowsze francuskie książki powieściowe. —

Elektrownia Okręgowa

w Zagłębiu Dąbrowskiem S.A. w Sosnowcu

podaje do wiadomości odbiorców energji elektrycznej, że na mocy orzeczenia komisji rozjemczej z dnia 31.XII.23 r. ceny energji i opłaty za liczniki wynoszą za m-c styczeń r. b.

zł. 0.44 za kilowatogodzinę do światła
„ 0.21 „ „ „ motorów
„ 0.80 do 3.30 miesięcznie opłata za liczniki do urządzeń o mocy 1/2 kW do 10 kW.

Ceny te obowiązują przy płaceniu rachunków w ciągu miesiąca lutego r. b.

Wieczorowe Kursy języków obcych

W Sosnowcu w lokalu szkolnym.

WYKŁADY OD 6-ej DO 9 ej.

Języki z konwersacją:

ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI i ŁACINA

Miesięcznie każdy przedmiot 3 razy tygodniowo po 1 godz. 10 zł. z góry.

Zapisy w Kancelarji Kursów

przy ul. Miłej róg Alei 17, 2 piętro od godz 11 do 1.

Objęli wykłady profesorowie z dyplomamy zagranicznemi.

Komplety z konwersacją dla dzieci od 11-ej do 1-ej i od 11-ej do 5-ej z tychże języków.

WARUNKI TE SAME.

Kancelarja Kursów przyjmuje tłumaczenie i korespondencję.

ZARZĄD.

PIĘKNE FUTRO OZDABIA KOBIETY.

Chcąc być tą piękną, prosimy wypisać **FUTERKO** z niżej wymienionego

CENNIKA.

KOŁNIERZE.

Fason lisa z łbem i ogonem puszystym, jedwabny włos
„ „ biały po zł. 100 } gatunek
„ „ szary „ „ 100 } muflany
„ „ ciemny „ „ 100 }

Fason lisa z łbem i gonem, puszysty włos
„ „ ciemno-bronzowy po zł. 60 } ameryk.
„ „ szary „ „ 60 } tybety:
„ „ czarny „ „ 60 }

Lisy żółte, przefarbowane puszyste z łbem i gon.
„ „ szare po zł. 150 }
„ „ krzyżaki „ „ 150 } gat.
„ „ bronzowe „ „ 200 } prima
„ „ czarne „ „ 230 }

KOŁNIERZE z KRETOW fason dług. SZALA

Dług. mtr 2 szer. 30 cm. po zł. 200 ilość kretów 100
„ „ 2 „ 20 „ „ „ 150 „ „ 60
„ „ 2.50 „ 40 „ „ „ 350 „ „ 150 fason teatr.

Peleryny po tych samych cenach.

KOŁNIERZE, SZALE BIBRETOWE imitac. MAŁP i FOKOWE

Dług. Mtr. 2 Szer. 30 cm. po zł. 150
„ „ 2.20 „ 40 cm. „ „ 225
„ „ 2 „ 20 cm. „ „ 100
„ „ 2.30 „ 45 cm. „ „ 275 FASON TEATRALNY.

SZALIKI, FASON „APASZKA“ z kretów, bibretów lub fok dług. 150 cm. po zł. 60.

KOŁNIERZE z ELKOW FASON DŁUG. SZALA.

Dług. Mtr. 2 Szer. 32 cm. po zł. 250 z 12 skórek }
„ „ 2.20 „ 36 „ „ „ 325 z 18 „ } Gatunek
„ „ 2 „ 21 „ „ „ 150 z 8 „ } Tchórza
„ „ 1.80 „ 16 c „ „ 100 „ 6 „ }

PELERYNY z tej samej ilości i długości w tych samych cenach, fasony najnowsze, wykwintne wykonanie.

Przy zamówieniu prosimy wymienić cenę i gatunki, które zostaną wykonane szybko bez zadatku, za zaliczeniem poczt. po otrzymaniu dokładnego adresu. Jeśli towar się nie podoba, zamieniamy na inny, lub też zwracamy gotówkę.

Adresować: **WARSZAWA, „KUSNIERZ“, NOWY-SWAT Nr. 21.**

Uwaga! Na składzie wybór futer i galanterji futrzanej, jak również w skórkach. Na żądanie możemy wysłać cennik, zawierający ceny i droższych FUTER.

ZAWIADOMIENIE!

Polecamy nadal w wielkim wyborze

OKRYCIA DAMSKIE oraz manufaktury, jako to aksamity, plusze, jedwabie, płótna, wełny, materjały ubraniowe, materjały poszewkowe — — — i nakrycia stołowe. — — —

Sprzedaż za gotówkę i **NA RATY**

na bardzo dogodnych warunkach.

W GRAJCAR, Sosnowiec, Modrzejowska 15. Tel. 6-56.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego, A. Kossek, zamieszkały w Zawierciu przy ulicy Blanowskiej nr. 11 ogłasza, że w dniu 17 lutego 1925 roku od godziny 10 z rana w Zawierciu przy ul. Grunwaldzkiej po nr. 11 odbędzie się sprzedaż przez licytację, ruchomości należących do fabryki lin drucianych „Liniarnia“, a mianowicie: lin drucianych, ocenionych na 2.500 zł.

Dnia 4 lutego 1925 roku.

Komornik **Włoczewski.**

Najtańsze źródło ziemniaków.

Ziemniaki jadalne

i fabryczne w partjach wagonowych poleca Ziemiańskie Towarzystwo „Hejnał“, st. Gorzkowice ziemia Piotrkowska. Biuro i składy Towarzystwa przy rampie kolejowej. 554 2

Najbliższy punkt kolejowy Zagłębia. Najtańszy przewóz.

Żółciowe kamienie i obstrukcje można wyleczyć w krótkim czasie przez ziółka

„SANTURIN“

Do otrzymania przez zakłady chemiczne „SANTURIN“ w Mysłowicach

Wysyłka 3-ch paczek zł. 5

677-6

POTRZEBNA DO BIURA

firmy „A. Deichsel S-ka Akc w Sosnowcu

SEKRETARKA

władająca swobodnie i poprawnie językiem polskim i równorzędnie niemieckim w mowie i piśmie, umiejąca biegle pisać na maszynie i stenografować.

Oferty składać w Adm. „Iskra“ pod „Sekretarka“. 885-2

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Fortepian okazyjnie do sprzedania za 600 złotych. Wiadomość w administracji „Iskry“. 854-3

Domek o 4-ch mieszkaniach do sprzedania. Sosnowiec — Sielce, ul. Kaliska, róg Barbary Nr. 18. Wiadomość w sklepie. 897-2

Pijawki świeże nabyć można. Kwapień, Dąbrowa, Królowej Jadwigi 14, Reden 879-3

Jest do sprzedania żywy lis. Zgłoszenia telefoniczne pod 54. 865

Z powodu wyjazdu do odstąpienia piwiarnia z urządzeniem. Cena przystępna. Wiadomość w administracji „Iskry“ w Sosnowcu. 870-2

Maszynę do pisania „Corona“ podróżną, nową okazyjnie sprzedania tanio księgarnia „Polonja“ Sosnowiec. 891-2

Do sprzedania z powodu wyjazdu kredens, otomana, tremo, stół i inne meble. Piaski, Clemenceau 10, Zakrzewski. 876-2

Książki francuskie powieściowe stale na składzie w księgarni „Polonja“ Sosnowiec. 892-2

MEBLE, MEBLE, MEBLE! Największy wybór towaru, najdogodniejsze kupno, tylko w centralnym składzie mebli, nowych i używanych. B. Błotniewski, ul. 3 Maja 7. 866-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebni chłopcy na praktykę. Sosnowiec, ul. Srednia 17. Przedsiębiorstwo blacharsko-dekarskie. 838-2

Potrzebny chłopiec do warsztatu kowalskiego. Sosnowiec – Pogoń, Będzińska 40. 839-1

Szewcki czeladnik potrzebny. Dąbrowa Górn., Sobieskiego Nr. 5. 880

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Wdowa inteligentna lat 28 poszukuje posady w charakterze gospodyni u samotnego pana. Oferty „Iskra“. Dąbrowa pod „Gospodyni“. 759-1

Młoda inteligentna panienka przyjmie posadę do dzieci w charakterze wychowawczyni, chętnie do wdowca. Zgłoszenia do 13 b.m. pod „Spokojna“ do Biura Ogłoszeń J. Hławski, Sosnowiec. 889

Lokale.
8 groszy za wyraz

Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 874

Rożne.
8 groszy za wyraz.

Udzielam lekcji muzyki tylko zaawansowanym. 3-go Maja 13, I p. 830-2

CIEKAWE! Przyślij datę urodzenia, znaczek pocztowy i 50 groszy, otrzymasz sekret powodzenia i kalendarz. Adres: Mistrz nauk tajemnych, Warszawa, Bednarska 17 850 9

Zaginął patent akcyzowy, świadectwo przemysłowe na r. 1925 i koncesja na trafikę na imię Jadwigi Ostrowskiej. 854-2

Do otwarcia restauracji potrzebna jest wspólniczka od 20 lat do 30 mająca tysiąc złotych od zaraz. Wiadomość Królewska Huta, ul. Wolności. Kabaret „Moulin Rouge“. 881-2

Prywatne obiady dla inteligencji. Stacja Dęblińska Nr 14, dom kolejowy. 882-3

Udzielam lekcji gry na fortepianie i niemieckiego języka z konwersacją. Kolonja Fitzner-Gamper, dom 6 m. 2. 863-3

Zaginął pies wilczurą. Odesłać za wynagrodzeniem: Będzin ul. Chemiczna 30, Slusarczyk. 893-2

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Wiktorowi Winerowi skradziono dn 23 stycznia r. b. podczas zamieszania w sklepie, portfel skórzany, zawierający księgę obrotową i różne rachunki 823 1

Janowi Sroślakowi skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin 825-1

Zgubione świadectwo szkolne 4-ro klasowe, wydane przez gimnazjum Zawierckie na imię Albina Wypiórkiewicza, unieważnia się. 826-1

Szlam Faska zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU Będzin i tymczasowy dowód osobisty, wydany przez Magistrat Będziński. 829-1

Edmund Gajewski zgubił książeczkę wojskową, rocznik 1897. wyd. przez PKU Sosnowiec. 857-2

Klimczyk Stefan zgubił legitymacje od wypłaty Nr. 241, wyd. przez kop. „Flora“. 877

Będkowski Marcin zgubił paszport, wydany przez Starostwo Będzińskie, książeczkę wojskową, wyd. przez kadrę 21 p. ułanów nadwiślańskich. 878-3

Grossfeld Szymon zgubił portfel i książkę wojskową, wydaną przez komisję kontrolną w Dąbrowie Górn. oraz inne dokumenty wojskowe. 883

Zgubioną legitymację służbową, wydaną przez Kuratorjum Szkolne Warszawskie na nazwisko Lucjan Słabiak, unieważniam. 868 3

Bolesław Kowalczyk zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 875